Nr 112. Kraków, 16 Maja — Czwartek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 15 maja.

Wydział budżetowy Rady państwa uchwalił nie brać pod rozbiór wniosku rządowego względem pokrycia kredytu 60 milionów przyznanego wspólnemu ministerstwu na nieprzewidziane wypadki, a to dopóki rząd nie da delegacyom szczegółowych wyjaśnień co do potrzeby użycia tego kredytu.

Legaliści Wydziału odnieśli zwycięstwo, czy z korzyścią dla monarchii, wątpimy, ale rzecz to dla nich mniejszej wagi. Przypominają oni owych legistów i gramatyków 15go wieku w Konstantynopolu, którzy w obec grożącego nawału Turków toczyli spór o dokładność formy paragrafów. Zaiste, konstytucya austryacko-węgierska nie przewidziała takiego przypadku kompetencyi i stosowności, aby kredyt już uchwalony nie mógł być urzeczywistniony bez wykazania użycia go na przyszłość, które może nie być przewidzianem z całą ścisłością. Ale aby uniknąć obracania się w błędnem kole, nie szkodziło uchwalić sposób zrealizowania kredytu, choćby nie wypadło już jutro co do ostatniego reńskiego wydać go. Cóż, kiedy byłoby to dowodem z jednej strony ufności dla gabinetu, z drugiej dbałości o dobro państwa, które mogłoby wymagać bezzwłocznego wydatku, a Wydział budżetowy chciał okazać swoją władzę, czyli raczej władzę większości wiernokonstytucyjnej, która posiada w nim przewagę i zarazem stać na straży ścisłości form. Ministeryum przekonało się, że zamiast liczyć na swoich wiernych, liczyć winno się z nimi.

Inna rzecz w Anglii. Tam mimo opozycyi liberałów i manchesterskich materyalistów kredyt uchwalono, choć się zabierało na kongres, albowiem wiedziano, że choćby rząd nie był pozbawionym funduszu na wydatki, z których nie może głośno się spowiadać, nie schowa go do kieszeni, ani go nie roztrwoni, i że należy postawić rząd w możności okazania, iż ma na pierwsze potrzeby tyle przynajmniej, iż nie będzie się wahał wystąpić stanowczo. Dzienniki rosyjskie grożą Austryi a p. Giskra czułym jest na ścisłość form parlamentarnych. Nadaremnie p. Dunajewski, choć się wypierał, że nie myśli dawać swoim kolegom lekcyi, wyłożył im, co do kogo należy, co do Izby a co do delegacyi, i że zniknęłaby wszelka akcya, gdyby Izby austryacka i węgierska musiały zawsze być zwoływane dla oznaczenia sposobu zrealizowania kredytu już uchwalonego.

Czy uchwała Wydziału a nawet uchwała Izby, która, wątpimy, aby podobnie brzmiała, nie dopuści zrealizowania kredytu już przyznanego? Bynajmniej. Ale odwlecze ostateczny rezultat, osłabi kredyt państwa, skoro jego reprezentacya nasuwa trudności formalne a wreszcie paraliżuje rząd w jego krokach. Gladstone nie boi się Moskali, co nietyle dowodzi że jest nieustraszonym, ile raczej, że mu mało na tem zależy, czy Rosya opanuje całą Turcyę; nie boi się też Giskra, aby Rosyanie wkroczyli kiedyś do Morawy, a zresztą pokazał on już, iż umie zjednać sobie zaufanie nawet u najezdników; ale polityka hr. Andrassego jest mu wstrętną, bo minister chce bronić interesów monarchii na Wschodzie, gdzie żaden z deputowanych Rady państwa nie ma osobistych swych interesów, nie ma fabryki, ani jest tam burmistrzem.

Odpowiedź prezesa ministrów na interpelacyę p. Grocholskiego względem wkroczenia wojsk austryackich do Bośni i Hercegowiny, oraz na pytanie: czy krok ten nastąpiłby za porozumieniem się z mocarstwami albo jedynie z Rosyą, mogłaby poniekąd zastąpić te wyjaśnienia, jakich spodziewał się wydział budżetowy od hr. Andrassego w delegacyach. Z telegramu znamy dotąd tę odpowiedź, ale już to wystarcza, aby wiedzieć, że kredyt żądany użytym będzie na postawienie monarchii austro-węgierskiej w możności takiego działania, iżby u granic Austro-Węgier nie powstały takie polityczne formacye, któreby mogły stać się dogodnem narzędziem w rękach Rosyi; dla tego nie z Rosyą w porozumieniu, lecz w danym razie choćby przeciw Rosyi może się obrócić działalność rządu. Jeśli gabinet angielski żadnem dotąd słowem nie zdradził, iż zmierza do wojny, lecz owszem zawsze jeszcze stara się sprowadzić pokojowe rozwiązanie kwestyi wschodniej, to zachowanie się rządu austro-węgierskiego tem oględniejszem być musi i mieć charakter zapobiegawczy tylko od szkód, a nie wyzywający. Odpowiedź ks. Auersperga na interpelacyę uprzedziła tylko o tydzień zwołanie delegacyj, którym hr. Andrassy mniej więcej to samo będzie mógł oznajmić. Z tego przeto względu interpelacya rzeczona nie przyczyniła rządowi trudności, ale należy zrozumieć, że żaden rząd nie może z góry oznajmić, co zrobi i jak daleko pójdzie, a to zarówno w Londynie, jak w Wiedniu lub Peszcie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 13 maja.

△ Ugodzie z Węgrami i ostatecznie przez oba rządy ułożonym projektom ustaw ugodowych opierają się bezwzględnie (teraz przy obradach komisyi ugodowej, a następnie opierać się będą w Izbie) posłowie należący do dwóch stronnictw parlamentarnych, to jest do tak zwanego „Klubu postępowego“ i do „prawego środka Izby“ czyli do partyi Hohenwarta, która w sprawach wewnętrznych jest przeciw ugodzie z Węgrami, a w sprawach zagranicznych za przymierzem z Rosyą. Z tą bezwzględną przeciw ugodzie opozycyą dwóch wspomnionych stronnictw złączyła się co do jednego tylko projektu ugodowego część „lewicy“, mianowicie co do tak zwanej restytucyi, to jest co do sposobu pokrywania przez obie połowy monarchii sumy, którą wynosi zwrot podatków konsumpcyjnych, zwracanych na granicy od produktów wyprowadzanych za granicę, od których poprzednio podatek konsumpcyjny przy ich wyrobie powzięty został, to jest sumy, którą wynosi zwrot podatku od wyprowadzanych za granicę wódek, cukru, piwa i wina. Tak połączona opozycya odrzuciła dzisiaj na posiedzeniu komisyi ugodowej 21 głosami przeciw 19, ułożony ostatecznie przez oba rządy projekt rozrachowywania i pokrywania tego zwrotu podatków konsumcyjnych, od którego to projektu Węgry czynią zależnym cały układ o związek handlowo-celny z Austryą.

Zanim przedstawię nieco dokładniej tę sprawę, wspomnę tu, iż jest nadzieja, że gdy ta sprawa przyjdzie do pełnej Izby, większość jej odrzuci uchwałę większości komisyi, a przyjmie wniosek jej mniejszości, zgodny z projektem ugodowym przez oba rządy ułożonym. Sprawę tę dość ważną w całej ugodzie wyświecę bliżej, aby czytelnicy sami osądzili, kto ma słuszność.

Wiadomo, że od wódki, piwa, cukru i wina pobierany jest podatek konsumpcyjny przy ich wyrobie, przez skarb tej połowy monarchii w której wyrób ten się odbywa, gdy zaś produkt, od którego pobrano podatek konsumpcyjny, wyprowadzony jest za granicę monarchii, skarb zwraca na granicy ten podatek wyprowadzającemu produkt. Gdyby była granica celna między obu połowami monarchii (co jednak pociągnęłoby za sobą mnóstwo niekorzyści pod względem gospodarskim, przemysłowym i handlowym), wówczas skarb każdej połowy monarchii obowiązany byłby pokryć całą sumę którą wynosiły zwroty podatku konsumpcyjnego od przedmiotów wyprowadzonych za granicę przez komory tej połowy monarchii. Lecz gdy tej granicy celnej niema między obu połowami monarchii, przeto wódkę, cukier, piwo itd. wyrobione w Austryi i od których skarb austryacki powziął podatek, wyprowadzać można z Austryi zagranicę przez komorę węgierską a skarb węgierski winien zwrócić wyprowadzającemu podatek konsumpcyjny i nawzajem. Otóż dotychczas przez ubiegłe lat 10, na mocy ugody w 1867 r. zawartej, wszystkie zwroty podatków konsumpcyjnych tak na komorach austryackich jak na komorach węgierskich od produktów opodatkowanych, a za granicę wyprowadzonych, były corocznie razem sumowane i suma ta potrącana była od rocznego dochodu z ceł całej monarchii przeznaczonego w zasadzie na zaspakajanie wydatków wspólnych na utrzymanie siły zbrojnej i którego reszta na ten cel była używana.

Przez taki sposób pokrywania zwrotu podatków konsumcyjnych, Węgry pokrywały 30% całej sumy, Austrya zaś 70%. Okazało się w ciągu lat dziesięciu, że było to z krzywdą Węgier; gdyż daty statystyczne wykazały nie tylko, że z Austryi wyprowadzają za granicę w większym niż powyższy stosunku produkta opodatkowane na rzecz skarbu austryackiego, a od których zwrot podatku ponosił skarb wspólny, ale nadto Węgry konsumowały i konsumują wielką ilość cukru i piwa wyrobionego w krajach austryackich i od których skarb austryacki pobrał podatek konsumpcyjny. Wskutek ciągłych skarg i przedstawień rządu węgierskiego, uznał nawet tę niesprawiedliwość rząd austryacki i zaraz w pierwszych projektach ugodowych ułożonych w 1876 r. przez oba rządy, oznaczono inny sposób obrachowania stosunku w którym skarby obu połów monarchii mają pokrywać sumę wypłaconą na wszystkich komorach monarchii w zwrocie podatków konsumpcyjnych od produktów wyprowadzonych za granicę. Stosunek ten miał być oparty na porównaniu sum pobranych w podatkach konsumpcyjnych przez skarb każdej połowy monarchii, do sum wypłaconych na granicach przy zwrocie tego podatku. Pomimo, że podstawa ta była słuszniejszą, deputacya regnikolarna austryacka przyznając, że co do rozrachowywania tej restytucyi Węgry były obciążone, lecz twierdząc zarazem iż obciążenie to było zrównoważeniem większego ciężaru nałożonego Austryi przy obliczeniu stosunku 30 do 70, nie przyjęła ani w roku przeszłym ani w roku bieżącym projektu nowego, ułożonego przez oba rządy i obstawała przy dawnym sposobie pokrywania zwrotu podatków konsumpcyjnych. Teraz projekt rządowy przedłożony ponownie Izbie przez ministeryum, przekazany został przez Izbę jej komisyi ugodowej, która jak już wyżej wspomniałem, odrzuciła go dziś w południe 21 głosami przeciw 19. Ta większość komisyi przedłoży Izbie, aby uchwaliła dotychczasowy sposób pokrywania sumy za zwrot podatków konsumpcyjnych, gdy mniejszość komisyi, a w niej polscy jej członkowie, przedstawią Izbie projekt ugodowy przez oba rządy ułożony; jest zaś nadzieja, że większość Izby zgodzi się na ten projekt.

Nadmienię tu, że na poprzednich posiedzeniach, ta ugodowa komisya przyjęła większością głosów świeżo przez oba rządy ułożony projekt spłaty długu 80 milionów bankowi narodowemu.

Dzisiaj wieczór obraduje budżetowa komisya Izby nad rządowym projektem pokrycia wydatku 60 milionów złr., uchwalonego już w marcu przez Delegacye wspólne na uruchomienie armii. Właśnie dowiaduję się, iż znaczna większość komisyi **odrzuciła** rządowy projekt pokrycia tego wydatku. Gdy jednak nietylko Izba poselska, ale obie Izby Rady Państwa nie mają prawa obalać lub zmieniać uchwał delegacyj wspólnych, które prawomocnie na zasadzie konstytucyi, uchwaliły powyżej wspomniony wydatek, przeto komisya budżetowa powinna zaproponować inny sposób pokrycia wydatku, jeśli odrzuciła rządowy w tym względzie projekt.

Wiedeń 14 maja.

(381sze posiedzenie Izby deputowanych.)

Po zwykłych na wstępie formalnościach zabrał głos prezes ministrów, książe **Auersperg**, by wygłosić następującą odpowiedź na interpelacyę dep. Grocholskiego:

„Zapatrywania rządu ani co do celów, do których zmierzać należy, ani co do wyboru w środkach nie doznały zmiany. C. i k. rząd nie pojmował kwestyi dotyczącej Bośni i Hercegowiny nigdy z innego punktu widzenia, jak z tego, że konieczność wymaga starać się z całą stanowczością o takie załatwienie, któreby dawało rękojmie przeciw peryodycznemu powtarzaniu się podobnego stanu rzeczy, jaki jest obecnie i któreby zdołało zachować monarchię od połączonych z nim niekorzyści i zaniepokojenia. Nigdy nie było zamiarem c. i k. rządu usuwać ocenienie tego stanowiska z pod atrybucyj kongresu europejskiego, który do ostatecznego uregulowania spraw wschodnich w pierwszym rzędzie jest powołany lub zdążać do załatwienia tej kwestyi w kooperacyi z jednem tylko mocarstwem. Panowie interpelanci przeto zupełnie słusznie uważali wieści, o których wspominają w swej interpelacyi, za niewiarogodne. C. i k. rząd jest w możności stwierdzić bezpodstawność tych doniesień, a więc też kombinacye, które do nich przyczepiono, nie mają żadnej rzeczywistej podstawy.“ *(Brawo! z środka.)*

Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu obrad nad § 1szym ustawy o nowym wymiarze podatku gruntowego (czyli o zwolnieniach; zob. Nr 110 *Czasu.*) Po przemówieniach depp. **Schaupa**, **Heilsberga**, **Auspitza** **Granitscha**, przerwano obrady.

Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł także minister rolnictwa projekt ustawy leśnej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 40 — Następne jutro.

Wiedeń 14 maja. Wydział ugodowy Izby deputowanych skończył na wczorajszem posiedzeniu obrady nad kwestyą kwot i restytucyj podatkowych. Uchwała **nie** zapadła w duchu ostatnich układów obu rządów między sobą. Wprawdzie wniosek deputacyi regnikolarnej o tyle został zmieniony, iż wydział oświadczył się za dotychczasowym stosunkiem kwot, lecz odrzucono wniosek dep. Suessa, który zgodnie z układami obu gabinetów żądał, aby podział restytucyj podatkowych następował nie według stosunku kwot, lecz w stosunku dochodów obu połów monarchii z tej gałęzi podatków, mianowicie z podatku od cukru, wódki i piwa. Wniosek dep. Suessa odrzucono 21 głosami przeciw 19; wniosek deputacyi regnikolarnej, aby restytucye podatkowe obliczane były jak dotychczas według stosunku kwot, tą samą większością został przyjęty. Dep. Suess zapowiedział natychmiast, że wniosek swój przedłoży w Izbie jako wotum mniejszości.

Los przedłożenia rządowego i pokrycie kredytu 60 milionów, jaki je spotkał w wydziale budżetowym Izby deputowanych, jest już z wczorajszej depeszy znany. Ze sprawozdań tego posiedzenia wydziału widać, iż przemówienia deputowanych nie zbyt zasługują na uwagę, natomiast ważniejsze się być zdają przemówienia ministra skarbu. Naprzód sprawozdawca p. **Giskra** twierdził, że zdaniem jego przedłożenie rządowe nie licuje z duchem uchwały delegacyj wspólnych; w przedłożeniu jest tylko mowa o wypadkach nieprzewidzianych. Należałoby więc natychmiast dać wyjaśnienia delegacyom, co się dotychczas nie stało. Sprawy tej nie można uważać za czysto finansową, jak inne pozycye budżetu, chociaż i przy tych mamy prawo najdokładniejszego ich badania Przedłożenie to uważam za przedwczesne, ponieważ delegacye nie są zgromadzone. Zresztą zostaje ono w sprzeczności z uchwałą delegacyj i jest niedokładne, ponieważ cel nie jest szczegółowo określony. Mówca wnosi przeto, aby się w rozprawy nie wdawać, dopóki nie stanie się zadość tym warunkom formalnym.

W tym samym duchu przemawiał dep. **Demel**, pozostawiając wprzód orzeczenie delegacyom, czy chwila kredytu nadeszła. Popierali go depp. **Dumba** i **Kuranda**.

Minister skarbu bar. **Pretis** upraszał, aby spra-

Część literacko-artystyczna.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

Aleksander Batowski.

Rok 1841, który niejedną zacną rodzinę grubą okrył żałobą niezeszedł bez nowej i dotkliwej straty. Na dniu 29 grudnia w Pociche we Francyi w departamencie Mozely, wszedł do grobu Aleksander hr. Batowski wielki łowczy przy dworze N. Cesarza wszech Rosyi, kawaler wielu orderów, w wieku więcej nad osiemdziesiąty rok życia, śmierć jego nieprzestanie być żałosną dla tych wszystkich, którzy ubiegłą przeszłość skłonniejsi są cenić, niż obmawiać, którzy w niej chętniej wyszukują dobrych i zacnych wzorów, niż ochydnych przykładów, chętniej cnót i zalet, niż wad i przywar wspólnych wszystkim wiekom i czasom— będzie ona szczególniej bolesną dla tej już małej liczby sędziwych świadków, towarzyszów i przyjaciół zmarłego, którzy go szanowali i kochali, bo go znali gruntownie.

Batowski żył długo, częściej przemieszkiwał we Francyi, niż w Polsce, po raz ostatni widzieliśmy go w Warszawie roku 1829. Niewielu żyje z dawniejszych, coby go pamiętali, a nowego plemienia jedna część go niezaznała, druga może po nazwisku jego niewie, damy więc ile być może krótki rys jego życia.

Aleksander Batowski urodził się w województwie niegdyś ruskiem po roku 1750. Z zacnych i znakomitych z obywatelstwa, a dostatnich majątkiem rodziców; w nader młodym wieku udał się z Pacem, członkiem Konfederacyi Barskiej, a z przyjacielem ojca swego do Paryża, tam przedstawiony panu Vergenne ministrowi interesów zagranicznych, z polecenia jego został umieszczony w pułku francuskim Royal Suédois i dosłużył się kapitaństwa, w roku 1787 — porzucił zagraniczną służbę, wrócił do Polski i na sejm 1788 r., został posłem z województwa inflandzkiego, później mianowany był pierwszym sekretarzem przy poselstwie w Berlinie, następnie posłem do Kurlandyi, dalej ajentem do Francyi, tam lat kilka ciągle mieszkając wszedł w śluby małżeńskie w Belgium, z panną Valkiers majętną dziedziczką. Odtąd mieszkając ciągle we Francyi miał sposobność zaznajomienia się z najznakomitszemi owej epoki mężami, z wielu w ścisłej żył przyjaźni, a szczególniej z księciem Talleyrand, który im więcej go do swoich osobistych widoków potrzebował, tem usilniej do siebie pociągał. Podczas wojny pruskiej przedstawił go Napoleonowi, został więc mianowany komisarzem Rady najwyższej przy osobie Cesarza, po zawarciu pokoju w Tylży. Napoleon wysłał go do króla Saskiego z oznajmieniem, że nowoutworzone Księstwo Warszawskie dostaje się pod berło tego monarchy, a dając na to zlecenie, na znak zadowolenia z jego posług, odjął sobie krzyż legii honorowej i nim piersi Batowskiego własną ręką ozdobił. Król Saski zatrzymał przy sobie wskazanego mu do względów posłannika, mianował posłem do Hiszpanii, a gdy skutkiem zmiennych kolei wojny na półwyspie spaźniał się powrót króla Józefa do Madrytu, a nowa wojna na Północy wynikła, król Saski powierzył mu urząd komisarza do przyjęcia ambasady francuskiej zesłanej przez cesarza Napolona do Warszawy. Po oddaleniu się władz rządowych i zagranicznych z Warszawy Batowski udał się do Drezna, a ztamtąd za Napoleonem do Paryża, po zrzeczeniu się przez Cesarza Francyi tronu, osiadł w dobrach swoich w zamku Carleponts, położonym o kilkanaście mil od Paryża, i tam odwiedzany od rodaków szukających jego rady, używał obszernej w dzieła starożytnych i nowoczesnych najznakomitszych pisarzy, zamożnej biblioteki, a sprawując urząd miejscowego gminy zwierzchnika, łagodnym rządem i dobroczynnem postępowaniem, tak sobie lud wiejski swojej gminy ująć potrafił, iż ten lud na znak wdzięczności i uwiecznienia pamięci zamieszkania w jego osadzie Batowskiego, utworzył z dobrowolnych składek pewną uroczystość wiejską, na naczelnika jej wybrał swego zwierzchnika, i patent przez starców gminy w ręce jego złożył. Tym upominkiem najczęściej się chlubić Batowski lubił, lecz wkrótce większy go dowód ufności czekał. Po wylądowaniu Napoleona z Elby, został obrany przez gminy swego departamentu reprezentantem na Pole majowe, rzadki zaszczyt we Francyi dla cudzoziemca. Powtórne wejście wojsk sprzymierzonych do stolicy Francyi, zastało go w Paryżu, gdzie w cichości mieszkał, ani się usuwając od nowych wypadków, ani się nastręczając rozwijającym się nadziejom. Cesarz Aleksander wzywał go do siebie; krótka i otwarta z tym wielkim a słusznie od całej ludzkości uwielbianym monarchą rozmowa, tyle ujęła Batowskiego. iż sprzedał swe dobra we Francyi, zgromadził fundusze, zabrał z sobą rodzinę i zjechał do Warszawy, w zamiarze już osiedlenia się na zawsze w rodzinnym kraju. Cesarz Aleksander raczył go umieścić przy swoim dworze, i urzędem w. łowczego zaszczycił. Opatrzność zmordowanemu tylu burzliwych i trudnych epok, i ztęsknionemu do zasłużonego spoczynku uczestnikowi, nie dozwoliła używać zasłużonej swobody, wkrótce dla słabości żony wyjechać musiał do wód, ztamtąd po radę lekarzów do Paryża, a po śmierci żony, znowu przez związki familijne dzieci swoich, znalazł się podzielonym między Francyą a Polską, już tylko niekiedy do drugiej uczęszczał. Ostatni raz widzieliśmy go w Warszawie w roku 1829, wtedy otrzymawszy od łaskawie nam panującego Monarchy, pozwolenie mieszkania we Francyi, już więcej rodzinnego kraju nie ujrzał.

Batowski osobą swoją, przez wychowanie, ogładę obyczajów, oświecenie, miłość kraju, cnoty i honor, wyobrażał piękniejszą epokę panowania Stanisława Augusta, jakoż mieścił się on zawsze w gronie tych mężów, i z wszystkiemi żył w ścisłych politycznych i przyjaźni związkach którzy byli tego panowania zaszczytem i ozdobą.

W młodości swojej piękną i powabną obdarzony postacią, z tkliwem sercem, z gorącemi uczuciami, z żywym dowcipem, wykształcony wśród najcelniejszych towarzystw stolicy ucywilizowanego świata; snadny w układzie, przyjemny w obcowaniu, łatwy w pożyciu, niedopuszczający się nigdy gadatliwości, chełpliwości lub obmowy; pociągał do siebie wielu, podobał się wszystkim, i temu powszechnemu upodobaniu w nim winien był nie jedno szczęśliwe powodzenie, ale te powodzenia nieskaziły serca jego ani samochwalczą próżnością, ani odstręczającem zarozumieniem. Roztargnienie i powab wielkiego świata, wdzięk świetnych towarzystw, nie otrętwiły w nim chęci do nabywania cenniejszych zalet, ani zabierały czasu do nabywania usposobień ku poświęceniu się ważniejszym obowiązkom społeczności i powinnościom jej członka. Umiał czas trawić przyjemnie, umiał pożytecznie w dziejach i dziełach rozumu ludzkiego czerpać naukę, z obcowania z najznakomitszemi swego wieku mężami, znajomości serca ludzkiego i przestrogi z nich wyciągnął dla siebie prawidło *Iqua tenere et sapientia modum.* Cycero, Tacyt, Horacyusz, byli jego ulubionymi mistrzami, tego ostatniego na pamięć prawie umiał, i we wszystkich przygodach życia miał zawsze w umyśle jego rady, na ustach wyrazy. Kraj swój kochał, położenie jego rozumiał, potrzeby jego znał, wylany dla niego, nie nastręczał się znaczeniu, lecz wezwany z ochotą i gorliwością do posług jego się garnął; wszystkie odbył z chlubą dla siebie, niektóre nie bez niebezpieczeństwa osoby, i nie bez ofiar majątku, bo to szlachetne serce jak nigdy samolubstwu i chciwości nie było przystępnem, tak wszelkich poświęceń było zdolnem. Gdy Napoleon rozdawał dobra w księstwie Warszawskiem marszałkom, jenerałom francuskim i niektórym Polakom, Talleyrand oświadczył Batowskiemu, aby wybrał dla siebie dobra ze znakomitą intratą i w imieniu Cesarza ofiarował je. Lecz Batowski bądź zasługi swoje skromnie oceniał, bądź ubożyć kraju wzdrygał się, szlachetnie odmówił i jedynie o przychylne względy książęcia dla narodu upraszał. Z takiemi zasobami zbliżał się do podeszłej starości. Aby zaś ją zrobił dla siebie nietęskną, dla drugich nieuprzykrzoną, szedł ciągle z wiekiem, w który Opatrzność osnowę dni jego przeciągnęła. Żył w dobrej harmonii z obecnością, przeszłości się nie wypierał, bo nie miał powodu rumienić się za nią. Młodszych do siebie pociągał, od starych się nie oddalał, pierwsi czcili w nim i lubili sędziwość rozweselającą się wspomnieniami przeszłości, drudzy rozczulali widokiem jego czerstwości i świeżości, serca i umysły, powagą starości; przecież chociaż ciągle z postępującemi wyobrażeniami postępował, chociaż że tak powiem z ciągłą ciekawością w wiek obecny się wcielał, nie czynił mu jednak żadnych ustąpień w ważnych i raz przyjętych przez siebie prawdach życia. Cześć jego dla religii, wyobrażenia o cnocie, o honorze były jedne i niezmienne, nieulegał w tem żadnej opinii, chociażby powszechnej, bo wiedział z doświadczenia i mawiał, że ta opinia, która się za powszechną głosi, jest częstokroć chwilowem obłąkaniem tłumu przez kilku. Pisał on w języku francuskim pamiętniki epok, do których czynnie należał, ile sądzić mogę, godne będą ciekawości powszechnej, jeżeli kiedy na widok publiczny wyjdą. Wszędzie w nich maluje się prawda, bezstronność, głęboka znajomość sprężyn poruszających serca ludzkie, trafność i podobieństwo rysów w obrazach osób; nigdzie złości, zawiści, uwłaczania, wszędzie w nich spostrzegać się daje dobrotliwość duszy piszącego i ta łagodna filozofia, która woli naturze ludzkiej pobłażać, niż osoby spotwarzać.

Tak przebył młodość przyjemnie, męzki wiek pożytecznie, zacnie i świetnie, podeszły z pociechą, swobodą i spokojem; był bogatym, ofiary na publiczne posługi i hojna dobroczynność, uszczupliły jego dochody. Niezasępił się miernością, w ograniczeniu potrzeb znalazł dostatek i niepodległość. Ostatnie lat dziesięć przetrawił w domu córki, na łonie rodziny i tam otoczony uszanowaniem i pieczołowitością, używał jedynej dla dobrego ojca rozkoszy z widoku postanowienia i szczęścia dzieci, nie bez tęsknoty, jednak do rodzinnej ziemi, o której zawsze rozmawiać lubił, w listach do przyjaciół do niej wzdychał, przesyłał jej życzenia, odwiedzić ją wróżył sobie jeszcze, — śmierć uprzedziła jego nadzieje. — Po kilkoniedzielnej chorobie i cierpieniach życie zakończył, błogosławiąc dzieci i trzymając ich ręce w stygnących dłoniach (pisze zapłakany ze straty takiego ojca syn) w polskim języku ostatnią swoją wolę wyrażał, w polskim ich pożegnał i przyjaciołom pożegnanie przesłać polecił, przeznaczając mały datek dla szpitala instytutu dobroczynnego w Warszawie, jakby się chciał zaświadczyć, że w stygnącem jego sercu, miłość rodzinnej ziemi nie umiera. Nieodległy od niego wiekiem, zakazałem już był sobie cobądz kreślić drżącą ze starości ręką, niestety nie spodziewałem się, że ból po stracie przyjaciela wyciśnie na mnie złamanie tego przyrzeczenia i że zaschłe pióro będę musiał oczami odświeżyć. Publiczność raczy mi darować rozwlekłość opowiadania, pomnąc, że nieudolna starość powszechnie jest gadatliwą.

wę traktować zupełnie przedmiotowo i wierzyć mu że serce ministra skarbu wcale radośnie nie bije dla takiej finansowej mobilizacyi. Są jednak okoliczności polityczne, które każą milczeć uczuciu. Gdzie chodzi o cześć i bezpieczeństwo państwa ustaje wszelka wrażliwość. Oznaczenie, kiedy nadejdzie chwila przewidziana, jest rzeczą ministra spraw zagranicznych w porozumieniu z obu rządami, które ciągle się z nim porozumiewają i razem z nim wszelką ponoszą odpowiedzialność. Minister zaprzecza, aby Rada państwa powołaną była do krytykowania wydatków uchwalonych już przez delegacye, gdyż w takim razie musiałaby badać cały budżet delegacyjny.

Można rozmaicie się na to zapatrywać, czy wogóle zachodzi potrzeba akcyi; lecz niema żadnej wątpliwości pod tym względem, że jeżeli raz potrzeba ta uznaną zostanie, wówczas środki muszą być w pogotowiu, aby akcyę można przeprowadzić. Niepodobna mówić o staraniu się o pieniądze dopiero w chwili rzeczywistej potrzeby. Jeśli się chce być zdolnym do akcyi, trzeba być na nią przygotowanym. Że chwila akcyi może nadejść i to w kierunku przez hr. Andrassego wskazanym, tego zaprzeczyć nie można, jakkolwiek dąży on tak jak przedtem do kongresu i zebranie się jego uważa za prawdopodobne. Aby jednak mógł zapatrywań swych bronić na kongresie z naciskiem, musi rozporządzać środkami, musi wielkim i małym sąsiadom pokazać stanowczą wolę i siłę, że w razie koniecznym może wystąpić czynnie. W chwili, gdy tu nietylko przygotowane będą środki, lecz istotnie nawet rozpoczęte ich użycie, minister spraw zagranicznych wśród wszelkich okoliczności zwoła delegacye i da im potrzebne, wyczerpujące wyjaśnienia; jest nawet zamiarem rządu zwołać delegacye, skoro tylko Izba deputowanych uchwali przedłożoną ustawę. Rząd jest w zupełnej zgodzie z uchwałą delegacyj, jeśli dziś prosi o upoważnienie, aby w porę mógł postarać się o fundusze na pokrycie kredytu ewentualnie dopiero użyć się mającego.

Dep. Schaup odpierał zarzuty Giskry i Demla. Dep. Heilsberg, Oppenheimer, Skene, Kaiser przemawiają za odroczeniem uchwały.

Przemówienie dep. Dunajewskiego streszczają dzienniki wiedeńskie w ten sposób, iż miał on oświadczyć, że wcale nie zamierza pouczać wydziału, lecz chce tylko jako członek delegacyi wyjaśnić jej uchwałę. Mniema on, że delegacya uchwaliła kredyt tylko dla rządu wspólnego, szczegółowo dla hr. Andrassego; a zrobiła to wspólna reprezentacya państwa. Stwierdzić, czy zaszły warunki kredytu, nie my jesteśmy powołani, lecz rząd wspólny jako władza wykonawcza, a delegacye jako władza ustawodawcza. Kredyt uchwalony nie jest zatem kredytem zwyczajnym. O zwołaniu delegacyj nie może być mowy, może orzekać wydział budżetowy. Znaczenie wyrazu jest elastycznem. Wszelka akcya państwa będzie niemożebną, jeżeli rząd utrzymaną zostanie doktryna, że ciała ustawodawcze austryackie i węgierskie, powołane są do merytorycznego badania kredytów państwowych.

Dep. Suess jest za odroczeniem uchwały, dopóki rząd nie odpowie na interpelacyę Polaków. Dep. Giskra broni prawa parlamentu do uchwalania funduszów na prowadzenie wojny; wyjaśnienia muszą wprzód być dane, zanim cokolwiek uchwalimy.

Po przemówieniu jeszcze dep. Schaupa, Kurandy, Scharschmida, Oppenheimera i Dumby zabrał głos ponownie minister skarbu bar. Pretis podnosząc między innemi, że hr. Andrassy ma tę niezaprzeczoną zasługę, iż dotychczas nie użyto ani jednego żołnierza, nie wydano ani grosza; że nie jest mu spieszno; że oddaje to rękojmią, że na przyszłość tylko wtedy wystąpi do akcyi, jeśli stosunki tego wymagać będą. Zapewnić może, że minister spraw zagranicznych trwa przy tem, że pokój nie może być zawarty na podstawie pokoju San Stefano i co do obrony naszych interesów, a wszelkich dokłada starań, by nadać im znaczenie chroniąc zarazem od większego wybuchu, dopóki się tylko da.

Jak już wiadomo przyjęto 21 głosami przeciw 19 wniosek dep. Giskry tej osnowy: „Obrady nad przedłożeniem rządowem wstrzymane zostają na tak długo, dopóki nie będą dane delegacyom wyjaśnienia żądane przez rząd w sankcyonowanej ich uchwale, co do użycia kredytu 60 milionów“.

— Do *Polit. Corr.* donoszą z Dubrownika, że d. 12 maja poddani tureccy, którzy z powodu zajęcia części wybrzeża albańskiego przez Czarnogórców oddali się pod opiekę austryacką, przewiezieni zostali parowcem Lloyda z wyspy Curzola do Medua. Zostało tylko dwie rodziny z powodu choroby. Koszta przewozu wychodzców opędza turecki konsul jeneralny w Dubrowniku. Wychodźcy, którzy są poddanymi austryackimi odstawieni zostali jeszcze dnia 9 b. m. do gmin swoich. - Do tegoż dziennika donoszą z Zagrzebia że w ostatnich dniach zaszło kilka wykroczeń między wychodźcami bośniackiemi. W Stupniku (okrąg oriowacki) aresztowano wczoraj 12 wychodźców internowanych w Diakowarze; uzbrojeni oni byli w odtylcówki. Jednego z nich, imieniem Iwastanic, który opierał się siłą, Seraszani rozstrzelali. Starostwa w Noska, Gradisce i Oriawaczu otrzymały z tego powodu rozkaz obostrzenia dozoru nad wychodźcami. W okolicach Petrowoseljo krążą formalne bandy uzbrojonych wychodźców bośniackich. Konsulat austryacki w Mostarze otrzymał wiadomość, że poddani austro-węgierscy z powodu napadu powstańców bośniackich w Wergorac uszli do Ljubuszki i wezwali konsula, aby bronił ich życia i mienia. Konsulat porozumiał się z mutesaryfem tureckim, wskutek czego oddział wojska tureckiego wysłany został natychmiast do Ljubuszki.

Rosya.

Gołos podaje wiadomość z Londynu, ręcząc za jej wiarogodność iż hr. Szuwałow przed wyjazdem miał oświadczyć uroczyście lordowi Salisburemu, że pomimo krążących przeciwnych wieści, Rosya pozostanie wierną deklaracyi paryskiéj i żadnych listów korsarskich wydawać nie będzie. Tymczasem wiadomości, które znajdujemy w innych dziennikach wręcz zaprzeczają temu, sprawa bowiem zakupywania i zbrojenia statków korsarskich kosztem składek publicznych jest w pełnym toku i coraz szersze i poważniejsze przybiera rozmiary. Komitety dla zbierania składek otwarte zostały nietylko w obu stolicach i główniejszych miastach prowincyonalnych, jak Kijów, Odessa itd. lecz nawet we wszystkich miastach gubernialnych i wielu powiatowych. Składki dość znaczne, bo po kilkaset rubli, a nawet po 1000 do 3000, przesyłają te komitety peryodycznie do komitetu głównego w Moskwie. Komitet ten wysłał do Petersburga deputacyę, złożoną z prezesa hr. Komorowskiego i członków ks. Dołgorukowa, Trediakowa i Szatiłowa, która 11go maja miała uzyskać posłuchanie u następcy tronu, jako honorowego prezesa, tudzież u carewiczowej i prosić tę ostatnią o szczególną i czynną opiekę nad sprawą korsarstwa. Dzienniki zapewniają, że proźba uzyska niechybnie pożądany skutek. Tenże komitet moskiewski wydał proklamacyę (osnowę jéj już podaliśmy) w któréj wzywa publiczność w słowach gorących, aby pospieszała z hojnemi ofiarami na sporządzenie flotyli ochotniczéj korsarskiéj, któréj zadaniem będzie bronić honoru Rosyi przeciw nieprzyjaciołom, pragnącym ją poniżyć. Proklamacya ta przemawia w imieniu swojego protektora, następcy tronu i została wydaną za jego wiedzą. Nadto podają dzienniki wiadomość, że komitet nabył już w Ameryce pięć wielkich statków parowych. Słowem przeważna część prasy rosyjskiéj wiele okazuje zajęcia sprawą korsarstwa i zachęca do składek nań, „jako do dzieła wysoce patryotycznego i przytem niecierpiącego zwłoki.“

Jedna tylko Finlandya występuje ciągle, chociaż bezskutecznie, przeciw korsarstwu w obawie napadów angielskich. Oprócz uchwalonéj przez obywateli Helsingforskich rezolucyi, o któréj wspominaliśmy przed parą dniami, stowarzyszenie kapitanów i szyprów statków kupieckich w Finlandyi, uchwaliło rezolucyę, w któréj postanowiono protestować przeciw t. z. „flotyli ochotniczéj rosyjskiéj,“ jako przeciw faktowi „smutnemu, niemoralnemu i niebezpiecznemu.“

— Dnia 8 maja wyjechał z Petersburga do Konstantynopola nowomianowany posłem rosyjskim przy dworze tureckim ks. Łabanow-Rostowski. Jest on tajnym radcą, senatorem i sekretarzem stanu, a był ostatniemi laty pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych. Stosunki wschodnie nie są mu obce, ponieważ był już posłem rosyjskim w Konstantynopolu od 1859 do 1863 r.

— Ks. Golicyn, mianowany na miejsce Trepowa policmajstrem petersburskim, obejmuje w tych dniach nowy urząd. Był on dotychczas gubernatorem Obwodu Uralskiego w Syberyi i Atamanem kozaków Uralskich.

— *Kijewskij Telegraf* donosi, że rektor uniwersytetu kijowskiego, Dr Matwiejew, który, jak wiadomo, był przed kilku tygodniami napadniętym i zbitym przez uczniów uniwersytetu, tak dotkliwe otrzymał był razy w głowę, że skutkiem ich dostał teraz pomięszania umysłu, z którego zdaniem lekarzy, wyleczonym już być nie może.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja.

Jutro o godz. 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są: wnioski komisyi odbudowy Sukiennic co do funduszów na dalsze roboty; wniosek komisyi uporządkowania miasta co do zatwierdzenia ofert na dostawę cegieł do budowy szkoły Sztuk pięknych i koszar dla straży pożarnej; wnioski sekcyi skarbowej co do zamknięć rachunkowych z lat 1874, 1875 i 1876.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożył N. N. 1 złr.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza złożyli: X. kanonik J. Drożdziewicz, prof. Uniw. Jag. 10 złr., K. Z. 6 złr., Dr Gładyszowski 2 złr., składka zebrana w domu hr. Br. Lasockiego, dyrektora Banku gal. przem. 78 złr.

— Dla XX. Unitów złożył N. N. 2 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożył: N. N. 1 złr.

— Magistrat ogłosił wczoraj plakatami, że lista osób uprawnionych do głosowania przy wyborach na radców miejskich wystawioną już została w biurze prezydyalnem Magistratu do przejrzenia. Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia, tudzież żądania o przeniesienie z jednego koła wyborczego do innego, wniesione być mają najdalej 27go b. m.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W roku 1874 odebrałem od Komitetu zawiązanego we Lwowie, w celu niesienia pomocy księżom unitom wyznania gr. kat., wypędzonym z dyecezyi Chełmskiej, wezwanie przyjęcia delegacyi na miasto Kraków, czego oczywiście odmówić nie mogłem. W onym czasie przybyło do Krakowa trzech księży Unitów: 1) ksiądz Terlikiewicz, starzec 70-letni z trzema córkami, który wkrótce po przybyciu do Krakowa zachorował i czwarty rok złożony na łożu boleści, okropne męki cierpi; 2) X. Terlikiewicz, syn poprzedniego z żoną i czworgiem dzieci; 3) X. Bojarski z żoną i trojgiem dzieci. Wszyscy trzej ludzie zacni, cierpliwi, jak na kapłanów przystało i nadzwyczaj delikatnych uczuć, o nic nie proszą, o nic się nie upominają, a dwaj ciężko pracują. X. Terlikiewicz syn, bo ojciec niedołężny nic zarobić nie może, X. Bojarski przy małej odemnie pomocy nędzne życie opędzają i edukacyi dzieci swoich nie zaniedbują. Ale cóż ja dla nich uczynić mogę! Mianowanie mnie delegatem, bez poparcia jakimkolwiek funduszem stałym na ich utrzymanie jest czczą reklamą. Komitet lwowski jakkolwiek zasilany od Sejmu, nie wsparł mnie ani jednym groszem. Arcybractwo miłosierdzia, chociaż przez księdza założone i wzmogło się licznemi kapitałami, mogłoby łatwo samo utrzymać trzech księży cierpiących za wiarę ś., jednak na moje starania, jednorazowe tylko wsparcie sto złr. ofiarowało. Ofiarność miejscowa, jakkolwiek wielka na zaszczyt naszego społeczeństwa, wyczerpała się tak, że już od dawnego czasu od nikogo na cel utrzymania wypędzonych Unitów nic nie odebrałem, nie mam więc nic w obecnej chwili na ich utrzymanie.

Tymczasem na familię księży Terlikiewiczów nowy cios uderzył. X. Terlikiewicz syn, jedyna podpora tak licznej rodziny, umarł. Po nim nic nie zostało, nawet na pogrzeb nie stać.

Udaję się więc z prośbą do Szanownej Redakcyi *Czasu*, żeby się odezwała do serc litościwych o składki dla tej nieszczęśliwej rodziny, która ma podwójne prawo do wsparcia, raz jako nieszczęśliwa, po drugie, że początkiem było jej nieszczęścia, iż stała wiernie przy swoich obowiązkach, pomimo prześladowania niewiernych ciemięźców. Pewien skutku mej prośby, mam honor być z szacunkiem i poważaniem

Rutkowski M. B.

Na mocy upoważnienia danego p. Marszałkowi Rutkowskiemu przez lwowski Komitet wsparcia unitów, Administracya *Czasu* wydawała na jego ręce i za jego kwitami datki w tym celu wpływające. Dziś one już ustały a powyższe pismo wskazuje, iż potrzeba ich nie znikła. Sądzimy, że p. Butkowskiego pismo wystarczy, aby poruszyć osoby dobroczynne do nowych ofiar.

— Dziś właśnie odbył się pogrzeb ś. p. X. Terlikiewicza. O godz. 9 rano wprowadzono ciało do kościoła XX. Pijarów, gdzie naprzód wyszła wotywa łacińska, później odśpiewano egzekwie łacińskie, wśród których księża obu obrządków wychodzili z Mszami ŚŚ. przy bocznych ołtarzach. Sumę według obrządku ruskiego miał proboszcz gr. kat. przy kościele św. Norberta X. Dr Czerlunczakiewicz profesor Uniwersytetu; poczem wstąpił na ambonę X. kan. Goljan i w dłuższej przemowie kreśląc historyę Unii i jej stosunek do Polski, podniósł to świadectwo, jakie ś. p. X. Terlikiewicz wygnaniem swojem dał prawdzie i sprawiedliwości. Po odśpiewaniu modlitw przepisanych obrządkiem ruskim, wyruszył po godz. 1 po poł. kondukt pogrzebowy na cmentarz. Udział duchowieństwa łacińskiego był nader liczny. Prawie wszystkie zakony i wspaniały zastęp księży świeckich brały udział w pogrzebie. Z kościoła na karawan wynieśli trumnę kapłani obu obrządków na własnych barkach, a byli tam między niemi tacy, którzy wiekiem i godnością pierwszorzędne w duchowieństwie naszem zajmują stanowiska. Pogrzebem zajął się przyjaciel zmarłego, dawniej także proboszcz w Chełmskiem rektor Pijarów X. Adam Słotwiński. Podczas nabożeństwa kościół był pełny, ale na cmentarz nieliczna tylko garstka świeckich odprowadziła zwłoki kapłana wyznawcy.

— Tej nocy zapaliła się w domu pod L. 389 przy ulicy Szpitalnej w tyłach 1go piętra ściana pruska od dotykającej do niej kuchni. Straż pożarna miejska zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

— Dziś o godz. 8ej rano powstał ogień w jednej z piwnic domu pod L. 350 przy ulicy Floryańskiej. Michał Porębski poszedł do piwnicy z zapaloną świecą bez latarni i od niej zajęła się słoma a następnie pułki. Porębski chcąc ogień stłumić odurzony dymem stracił przytomność: wydostał go starszy pompier Paweł Dombrowski, a Dr Ściborowski dał mu pierwszą pomoc lekarską. Straż pożarna stłumiła niebawem ogień.

— Jutro p. Zimajer wystąpi po raz drugi w roli Blanki w pięknej komedyi Augiera i Sandeau *Jan de Thommeray*.

— W Prądniku czerwonym nieznana jakaś kobieta, położywszy się pod szopą tamtejszego włościanina Józefa Nowaka, umarła nagle 13go b. m. Zarządzono natychmiast dochodzenie.

— W d. 13 b. m. zakończył życie w dobrach swoich Kaszyce pod Radymnem, Maciej Górski, obywatel powszechnie szanowany.

— **Lanckorona** 14 maja.

Przy restauracyi tutejszego kościoła parafialnego spadło d. 13 b. m. dwóch murarzy z rusztowania z wysokości około 7 sążni. Jeden ma czaszkę nadwyrężoną i rękę złamaną, drugi strzaskał sobie nogę w dwóch miejscach. Obaj pochodzą ze Sieniawy, żonaci i zamieszkali w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Odwieziono ich do Szpitala Braci miłosierdzia w Zebrzydowicach. Miejscowi cieśle zrobili słupy w ten sposób, że miecze nie były do słupa ani klamrą ani nawet silnym kołkiem przymocowane, a podpieracze tylko gwoździem przybite. Gdy ci dwaj rzeczeni murarze weszli na rusztowanie, miecz na jednej stronie ze słupa się wysunął i obaj na ziemię runęli. Cieśle wymawiają się, że im tak kazano zrobić, przedsiębiorcy jak i kierownik restauracyi kościoła, kładą winę na murarzy, że wchodzili na takie rusztowanie, mogąc wprzód oglądnąć, czy wystawione słupy są dość silne.

— Korespondent paryski *Gazety Lwowskiej* donosi, że p. Modrzejewska przybyć ma wkrótce do Paryża. *Impressario*, który ułożył się z p. Modrzejewską o dłuższą podróż artystyczną, rokować chce z Dumasem o napisanie dramatu umyślnie dla znakomitej artystki. W Paryżu jak się zdaje, nie będzie ona występować. Poeta Longfellow uderzony talentem p. Modrzejewskiej, miał napisać dla niej tragedyę.

— Inżynier wiedeński p. Löhr wynalazł zegarek kieszonkowy, którego nigdy nakręcać nie trzeba, wyręcza bowiem w tem rękę ludzką prosty przyrząd, działający automatycznie z wszelką dokładnością. Wynalazca, który temu *perpetuum mobile* nadał nazwę „perpetuala“, miał w Klubie naukowym w Wiedniu odczyt o swoim pomyśle i powszechnie wróżą nowemu zegarkowi przyszłość.

— Między podróżującym ajentem czeskim i pewnym obywatelem karlsbadzkim przyszło w tych dniach, jak pisze *Sprudl*, przy wymianie zdań w restauracyi do sporu, którym podniecony Karlsbadzianin zawołał: „Jesteś pan Skrejszowskim!“ Zaapostrofany w ten sposób uważał porównanie „z. b. przywódzcą narodu“ za obelgę i jak słychać wytoczył w sądzie powiatowym Karlsbadzkim interlokutorowi swemu proces o obrazę honoru.

— Czesi zamierzają także obchodzić jubileusz Kraszewskiego i urządzić w dniu oznaczonym odczyt o jego dziełach, oraz dać wieczór słowiański. W Polsce całej powstają co chwila nowe pomysły obchodzenia tego jubileuszu, tak że uroczystość ta przybiera prawdziwie imponujące rozmiary. Nawet szewcy warszawscy przemyśliwają nad sposobem uczczenia Kraszewskiego. Dzień obchodu stanowczo naznaczony jest na 19 marca 1879 r.

— *Schles. Ztg* mówiąc o morderczym zamachu Zasuliczownej na Trepowa, przytacza z socyalno-demokratycznego dziennika lipskiego *Vorwärts* (Naprzód) parę strof, które po polsku brzmią mniej więcej następnie:

Tam się poczyna walki szał;
Radości wznieśmy śpiewy!
Oto już padł najpierwszy strzał
Nad mroźnym brzegiem Newy.
Do Petersburga dąży w lot
Mścicielka niezłamana,
I kary tam wymierza grot
W okrutną pierś tyrana.
Nadchodzi czas że uszcknie młódź
Słowiańska liść wawrzynu
Z płomiennem okiem, z ogniem czuć
Żelazną ręką czynu.

Schles. Ztg dodaje od siebie: „Póki *laisser faire* na wszystkich obszarach publicznego życia zachowa berło, państwo i społeczeństwo trwale będą zagrożone przez sztucznie między niższe warstwy ludu wprowadzony zamęt, przez systematyczne wytępianie wszelkiego religijnego, moralnego i patryotycznego uczucia. Nie w samej demokracyi socyalnej leży niebezpieczeństwo, lecz w bezgranicznej wolności, jakiej socyalno-demokratyczna agitacya nadużywa.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wład. Kozakowskiego, za kradzież pieniędzy podczas odpustu na Skałce; Stan. Skowrońskiego i Annę Nogową, za kradzież ziemniaków z wozu na targu; dwie osoby za pijaństwo.

Straż akcyzowa odebrała w niedzielę na rogatce cmentarnej indyka prawdopodobnie skradzionego.

TEATR. We czwartek dnia 16go maja: Drugi gościnny występ p. Adolfiny Zimajer, artystki Teatru Lwowskiego: Dramat w 5-ciu aktach, Emila Augier i Sandoau, przekład H. Kuczalskiego: *Jan de Thommeray*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Dnia 14go maja pogoda; termometr od 4·0 doszedł do 23·0 C. — Barometr cofa się w górę; o 6ej rano dnia 15go maja stan jego był 742·2 milim., termometru 10·2 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 16go maja: Św. Jana Nepomucena.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 19 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Prof Rydla: Spostrzeżenia kliniczne nad zaćmą i jej operacyą (c. d.); Feigla (we Lwowie): O uwzięgnieniach wewnętrznych w skutek zwężlenia jelit powstałych (dokoń.); Sprawozdanie z pracy Dejerina w Paryżu o zmianach układu nerwowego w porażeniach difterycznych przez Dra Ponikłę (dokoń.); Listy z Kamieńca Podolskiego Dra Rollego; Wiadomości bieżące.

— Nakładem XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie wydany został staloryt przedstawiający prawdziwy wizerunek N. P. Maryi w kościele Karmelickim na Piasku, cudami i łaskami słynącej. Staloryt ten jest bardzo starannie wykonany przez P. Bonasse młod. w Paryżu.

— Nr. 19 *Lecha* zawiera: Lech-Czech-Rus, powieść (c. d.) Z. Miłkowskiego; Polskie i Czeskie klejnoty koronne; Henryk Ibsen; *Terie Wiegen* pow. hist. Henryka Ibsena, przełożył z szwedzkiego I. W. Engeström (wiersz); Wiadomości literackie; Łamigłówki.

TEATR. Wczoraj ukazała się po raz pierwszy na scenie naszej przybyła w gościnę artystka sceny lwowskiej p. Zimajer. Pierwsze wrażenie, jakie publiczność odnosi z nowego występu zwykle bywa rozstrzygającem i zdobyta na razie sympatya, pewną jest rękojmią dalszego powodzenia. P. Zimajer, o której talencie dochodziły nas wieści, napotkała na wstępie zaraz niedwuznaczne objawy owej sympatyi, publiczność bowiem nietylko powitała ją oklaskami, ale nieszczędziła ich w ciągu jej gry, a szczególnie po zapadnięciu kurtyny, wywołując ją kilkakrotnie. Artystka wystąpiła wczoraj w komedyi 1aktowej J. Blizińskiego: *Kawaler marcowy* i w krotochwili w 1 akcie ze śpiewami J. Miłkowskiego p. t. *O chlebie i wodzie*. W pierwszej grała p. Zimajer rolę Pawłowej z uderzającą finezyą, pełną błysków wybornego wystudyowania tajemnic nieuczonej zalotności i tego szczerego wylewu uczuć, który w chwili kiedy mówi, że gdy się p. Ignacy ożeni, u progu jego leżeć będzie, silne pomimo niezupełnie łudzącego cieniowania narzecza mazowieckiego wywarł na widzach wrażenie. W drugiej sztuce, którąby nazwać można monodramem, gdyż rola pensyonarki Elizy zajmowała główne stanowisko, złożyła p. Zimajer dowód, że równie dobrze znane jej odcienia charakteru młodej swawolnej dziewczynki, jak prostej ale bystrego pojęcia wieśniaczki. W roli Elizy uwidoczniła artystka mnóstwo tych niepochwytnych odcieni figlarnej natury, które wybornie tłomaczą jak głęboko wżyła się w tę rolę. W *Kawalerze marcowym* grali obok p. Zimajer p. Szymański rolę marcowego kawalera, p. Wojdałowicz ekonoma, p. Feliksiewicz literata Heliodora. Gra ich układała się w odpowiednią charakterom harmonię. Dwie wspomnione sztuki przedzielała 1 aktowa komedya z francuskiego: *Mąż pieszczony* odegrana przez p. Siennicką i p. Sobiesława z istnym artyzmem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biórą Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 13go i 14go maja.

Targ wczorajszy na Baranie z powodu pilnych robót w polach, był słaby, dowóz zboża nie wielki. Dowiezione zboże zostało przez tutejszych kupców starozakonnych zakupione.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 48 do 55 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 37 do 39 złp.; jęczmienia nie dowieziono; owies na 138 funt. od 19 do 20 złp.; groch za 250 funt. od złp. 36 do 40 złp.

Przebieg dzisiejszego targu zbożowego na Kleparzu, był bez większego ożywienia; do czego i brak zagranicznych kupców, których zaledwo kilku przybyło, przyczynił się. Pięknej celnej pszenicy coraz mniej dowożą, ceny przecież takowej nie podnoszą się. Żyto płacono o 10 cent. niżej, jęczmień po cenach z ostatniego targu, szczególniej piękny, gruby był przez krupników poszukiwany. Owies pa cenie z ostatniego targu. Na wywóz do Prus nie wiele zakupiono, za to więcej dla pobliskich młynów parowych.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·50 do 11·75 złr.; czerwoną od 11·— do 12·— złr.; białą od 11·50 do 12·25 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·22½ złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień dla krup. za 100 kilogram. od 8·10 do 8·44 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·50 do 8·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·15 do 7·60 złr.; groch za 100 kilogra. od 8· do 10·— złr.; fasolę od 10·— do 13·— złr.; wykę od 6·— do 6·25; jagły od 11·50 do 13·— złr.

Wiedeń 12 maja.

Dla odmiany i urozmaicenia rzeczy, zabrzmiały od początku tygodnia ubiegłego, odrazu i dość niespodzianie ale zewsząd, doniesienia pomyślne i uspakajające, a gdy z każdym dniem nadchodzące wiadomości były również pokojowe i atmosfera polityczna była najpiękniejszemi nadziejami formalnie nasycona, dawny optymizm niebawem wziął górę w zapatrywaniach sfer spekulacyjnych. Prawda, że oprócz wypadków mających doniosłość ogólną i tyczących się kwestyj zagranicznych, zaszły fakta, które dla naszego targu mają znaczenie bezpośrednie, boć dość przypomnieć, że sprawa ugody austryacko-węgierskiej, o której załatwieniu poczynano nie bez racyi wątpić, wzięła nagle pomyślny obrót, który pozwala się spodziewać że to dzieło trudne i zawiłe nakoniec przyjdzie do skutku i że tym sposobem nastąpi stan rzeczy może nie tak dobry jakby sobie życzyć wypadało, ale w każdym razie lepszy od prowizoryum i od niepewności szkodliwej dla handlu i przemysłu krajowego

Z tém wszystkiem, wiadomość o wzajemnych ustępstwach i o ułożeniu na wspólnej radzie ministeryalnej, ostatecznych warunków ugody, została dość obojętnie przyjęta i w każdym razie nie byłaby wystarczyła do dania impulsu zwyżce zeszłotygodniowej, którą jedynie wypadkom zewnętrznym, a szczególnie domniemanej misyi hr. Szuwałowa przypisać należy. Ten fakt bowiem i znaczenie do niego słusznie lub niesłusznie przywiązywane, sprawiły wszędzie, tak na zachodnich targach, jak u nas, najlepsze wrażenie i zastraszyły kontrminerów, których kupna więcej przyczyniły się do zwyżki wszystkich papierów, niż operacye właściwej spekulacyi. Wreszcie byłoby niesłusznem włożyć całe polepszenie kursów jedynie na rachunek pracy spekulantów i kontrminy, gdyż tym razem było znać ze strony publiczności nieco więcej pobytu na targu rent i wartości lokacyjnych. Szczególnie były żądane obligacye pierwszeństwa kolei żelaznych, które co prawda, zeszły najniesłuszniej do kursów niesłychanie niskich, lubo przedstawiają najzupełniejsze bezpieczeństwo. Co n. p. można zarzucić pod tym względem obligacyom kolei Albrechta, które pomimo nastąpionej zwyżki, stoją jeszcze po 67 na sto, lubo tak jak inne, niosą 5% od nominalnej wartości? Może los akcyonaryuszów téj kolei nie będzie do pozazdroszczenia, może ostatnie prawo o kolejach żelaznych pozostać martwą literą, lub będzie czemś lepszem i praktyczniejszem zastąpione, ale dochód gwarantowany obligacyom nie będzie ani w jednym, ani w drugim wypadku naruszony. Widzimy wreszcie że ta argumentacya trafiła do przekonania Francuzom, skoro Bankverein sprzedał nie dawno temu w Lyonie wszystkie obligacye niegwarantowanej kolei Wiedeń-Pottendorf, a Crédit Foncier świeżo nabył resztę obligacyi Rudolfsbahnu, których subskrypcya na Paryskim targu niebawem nastąpi.

Rzecz dziwna, że jak wiadomość o ułożeniu warunków ugody austro-węgierskiej nie dała pochopu do zwyżki, tak projekta do praw o pokryciu kredytu 60-milionowego wniesione tu i w Peszcie, nie wywołały w pierwszej chwili spadku, choć powinny były przypomnieć, że nadzieje pokojowe oparte na podróży hr. Szuwałowa i na dobrych chęciach jego pana, są nieco przesadzone i przedwczesne. Dopiero wczoraj to zrozumiano, a insolwencye kilku zbyt odważnych spekulantów dały innym trochę do myślenia. Kupna zupełnie ustały, wzięto się do realizowania zysków wprawdzie bardzo przyzwoitych jak na obecne, tak niepewne czasy. Tydzień kończy pomimo to dla papierów spekulacyjnych po kursach znacznie wyższych niż ośm dni temu, a nawet usiłowania koteryi, która się zajmuje pchaniem w górę akcyj Tramwayów, zostały uwieńczone dobrym rezultatem. Możnaby się zapytać, dla czego ta koterya wybrała sobie akcye Tramwayów, choć ani sytuacya tej kolei konnej nie jest zbyt świetna, ani też dochody akcyonaryuszów zachęcające, a *fundus instructus* pozostawia bardzo wiele do życzenia. Odpowiedź łatwa: lokalnych papierów spekulacyjnych jest już teraz nie wiele, a chęć do spekulowania istnieje; wybrano więc dla zaspokojenia tej potrzeby papier, od dawna zaniedbany i musiano ściągnąć na niego uwagę różnemi sposobami, jak np. zakupywaniem jednorazowem kilku tysięcy biletów prenumeracyjnych do jazdy, dla wykazania lepszych dochodów tygodniowych itp. Oczywiście takie sztuki łamane nie dałyby się zastosować ani do banków, ani do przedsiębiorstw industryjnych, ani do kolei żelaznych, a na Tramwayach, gdzie kilkaset złr. różnicy w dochodach tygodniowych ma pewne znaczenie, udają się łatwo, nie kosztują wiele, a jak widać z nastąpionej zwyżki kursów, przynoszą korzyść nie małą. Nie potrzeba dodawać, że te wszystkie operacye na publiczność bynajmniej nie wpływają; ta ostrożność jest zawsze wielka i chwalebna, po części nawet przesadzona, bo dochody z kuponów majowych zaledwie znać na kursach rent w banknotach i w złocie.

Wiedeń 13 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 848 sztuk, węgierskich 2334 sztuk, niemieckich 358 sztuk, razem 3540 sztuk.

Z powodu więcej przybywających rzeźników z prowincyi targ był ożywiony i ceny poszły w górę o 50 cent. do 1½ złr.

Galicyjskie płacono od 52, 54, 55, 56 do 56½ złr.; węgierskie od 51, 56 do 57 złr.; osobliwe 59 złr., niemieckie od 55, 58 do 59 złr. — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 14 maja.

△ **Okowita.** — **Na naszem targowisku przy** ruchu bardzo mało ożywionym, utrzymuje się cena 33·50 złr. — Peszt, 13go maja —·— —·— złr. — Wrocław, 13go maja: na maj 50·60 mark. ofiarow., na sierp.-wrzesień 50·60 mrk. ofiarow. — Szczecin, 13go maja w miejscu —·— mark., na wiosnę —·— mrk., na czerwiec-lipiec —·— mrk. — Berlin, 13go maja w miejscu 53·30 mrk., na maj-czerwiec 52·80 mrk., na czerwiec-lipiec 52·90 mrk., na sierpień-wrzesień 53·80 mrk. Paryż, 13go maja za ten miesiąc 60·25 frk., na czerwiec 60·50 frk., na lipiec-sierp. 60·50 frank.

Nafta. — Wiedeń, 14go maja z dworca 9·65 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 13go maja 10·60 mrk. — Hamburg, 13go maja w miejscu 10·60 mrk., na maj 10·60 mrk., na sierpień-grudz. 11·70 mrk. — Antwerpia, 13go maja 26½ frank. — Nowy Jork, 13go maja (za galonę = 2,8 kilo czyli 3,8 litra) 11⅛ ct. pap., — w Filadelfii 11— ct. pap.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1878 r.

Pozostałość z dniem 31go marca 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	265,369 c. 93—
Wpłynęło w miesiącu kwiet. b. r.	24,408 c. 08—
Razem złr.	289,778 c. 01—
Wypłacono 166 książeczek z których 12 umorzono łączną kwotę złr.	28,896 c. 22½
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 7 złr. 81 cent. —	
Pozostałość z dnia 30go kwietnia 1878 roku wynosi . . . . złr.	260,881 c. 78½

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1878 r.

Pozostałość z dnia 31-go marca 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	190,744 c. 31—
Wpłynęło w miesiącu kwiet. b. r.	12,990 c. 38½
Razem złr.	203,734 c. 69½
Wypłacono na 14 książeczek z których 8 umorzono łączną kwotę złr.	10,450 c. 26—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 8 złr. 38 cent. —	
Pozostałość z dnia 30go kwietnia 1878 r. wynosi . . . . złr.	193,284 c. 43½

Przyjechali do Krakowa od d. 12 do 13 maja.

HOTEL POLLERA. S. Förster z Bielska, P. Czapczyński ze Lwowa, W. Deutsch z Wiednia, E. Fishl z Pragi, S. Horowitz z Wiednia, L. Hatschier z Frydka, K. Babecki z Byszowa, J. Glixelli ze Lwowa, A.

Heimroth z Wiednia, P. Swierczewski z Chrobrza, J. Naber z Wiednia, hr. J. Pruszyński z Pomorzan, T. Sobolewski z Galicyi, L. de Lavaux z Młodziejowic, H. Grimm z Wiednia, L. Gosliński z Berlina, W. Łuski z Jarosławia, E. Petross z Rzeszowa, S. Fröhlich, J. Pichler, Dr J. Kaiser z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13go maja. Przy sposobności otwarcia wystawy niemieckiej sztuk pięknych, zwrócił się ks. Hohenlohe do ministra handlu Teisserenc de Bort, dziękował mu za sympatyczne przyjęcie zgotowane artystom niemieckim i rzekł: Niemcy umiały ocenić wielką ideę [illegible] wartości, jaką nastręczyło to dzieło zgody i postępu. Widzi on w niem nową rękojmię dobrych stosunków obu krajów, tak szczęśliwie przywróconych. Minister handlu odpowiedział, że przejmuje z prawdziwem zadowoleniem z rąk posła wyrazy cesarstwa Niemieckiego, a będzie ona stanowiła jedną z najbardziej zajmujących części wystawy i stanie się chlubą sztuki niemieckiej i artystów, którzy ją urządzili. „Dziękuję W. Ks. Mci za udział w postanowieniu, które uszczęśliwiło pozwoliło Niemcom w wielkiem współzawodnictwie z Francyą. I ja, również jak książę, uznaję w tym objawie dowód zgodności i dobrego porozumienia; rząd francuski czuje się szczęśliwym, iż do niego przyczynił się. On ze swej strony nie [illegible] utrzymania i utrwalenia dobrych stosunków między obu krajami.

Paryż 14 maja. Gambetta obejmując wczoraj prezesowstwo w komisyi budżetowej, rzekł: że mimo zawsze silny zamiar oddać wszystko na potrzeby sił obronnych Francyi, co tylko okaże się koniecznem do ich rozwinięcia; nie należy jednak przekraczać miary, lecz trzeba pozostać wiernym wielkiej zasadzie, której Francya się trzyma, to jest pokoju i cywilizacyi.

Londyn 13 maja. W Izbie niższej Northcote odpowiada na zapytanie, że Rumunia przedłużyła dotychczasową taryfę celną na towary angielskie na trzy miesiące. Na zapytanie Jamesa odpowiada Northcote, że armia indyjska nigdy nie była zaliczaną do sił zbrojnych, które ustawa o karności wojskowej wymienia, dla tego wojsko ściągane z Indyj nie liczy się do armii. Stan obecny sił zbrojnych Anglii przewyższa ustawową cyfrę o 715 ludzi z wyjątkiem wystawionej świeżo rezerwy 35,000 ludzi. Hartington pyta, kiedy kredyt dodatkowy będzie wniesiony i rozbierany. Z uwagi na odpowiedź jaką otrzymał James, mówca wniesie wkrótce rezolucyę, że żadne siły zbrojne nie mogą być w czasie pokoju bez zezwolenia parlamentu w krajach angielskich werbowane i utrzymywane, oprócz w Indyach. Northcote na zagajenie, że wniosek nad kredytem przyjdzie do Izby 26go b. m., poczem Hartington będzie mógł wnieść swoją rezolucyę, a jeżeli zechce naznaczyć jej wcześniejszy termin, minister porozumie się z nim. Deputowanym Chamberlain i Pim odmówił minister naznaczenia dnia do obrad nad ich rezolucyami.

Londyn 13 maja. W Izbie niższej podjęto na nowo odroczone obrady nad trzeciem czytaniem ustawy o budżecie dochodów. Vivien krytykował ostro użycie wojsk indyjskich bez wiedzy parlamentu. Northcote zaprzecza, aby flota w innym zamiarze, niż w stwierdzonym w swoim czasie, wysłaną została na morze Marmora. Od tej jednak chwili sytuacya zmieniła się, potrzebne były kroki przezorności, aby strzedz pokoju. Zasada wezwania wojsk indyjskich na morze Śródziemne była rozbieraną d. 27 marca. Dymisya lorda Derbego nastąpiła nazajutrz. Northcote broni tajemniczości tego kroku jako potrzebnej; nie pozbawia to parlamentu kontroli konstytucyjnej. Gdyby szło o pytanie co do przyszłej wojny, potrzebne byłyby wcale inne wnioski finansowe aniżeli te, które postawiono. Parlament zachowuje moc odmówienia środków na prowadzenie wojny, ale wysłanie 7000 wojska indyjskiego do Malty wymaga małych tylko kosztów. Northcate przypomina, że wnosząc budżet, zapowiadano możność żądania kredytu dodatkowego na 1 do ½ miliona. Rząd postępował w granicach litery i ducha konstytucyi.

Londyn 13 maja. W Izbie wyższej lord Granville zapowiedział na czwartek interpelacyę co do legalności użycia wojsk indyjskich w czasach pokoju za granicami Indyj bez nchwały parlamentu.

Washington 14 maja. W Izbie reprezentantów Potter, demokrata, postawił wniosek tyczący się śledztwa parlamentarnego z powodu fałszerstw i oszustw we Floridzie i Luizianie przy wyborze prezydenta. Wniosek między innemi dotyka posła w Paryżu jenerała Noyes, sekretarza spraw skarbu Shermanna i raportu o fałszerstwach przy wyborze. Prezes Izby oświadczył, iż wniosek dotykający wielu spraw bardzo ważnych, musi być wzięty pod obrady. Wniosek przeciwny upadł 128 głosami przeciw 108. Głosowanie było przedewszystkiem wotum stronnictw.

Izba deputowanych nie skończyła wczoraj jeszcze obrad nad ważnym §. 1szym ustawy o nowym wymiarze podatku gruntowego, t. j. o uwolnieniach, które mają być dane z powodu zaprowadzenia nowego podatku osobisto-dochodowego. Dyskusya potrwa jeszcze przynajmniej przez całe posiedzenie dzisiejsze, gdyż zapisanych jeszcze jest do głosu jedenastu deputowanych, między nimi dep. Krzeczunowicz, za którego sprawą dyskusya ta wogóle się toczy; bez wymownego wystąpienia jego przeciw wnioskowi Plenera o odroczenie tych obrad, mielibyśmy dziś może już uchwalone niefortunne zmiany w regulacyi podatku gruntowego. Ciekawy szczegół donoszą nam z Wiednia o pobudce, która skłoniła pewną część Izby do uczynienia przez usta dep. Plenera wniosku o postawienie teraz już owych zmian na porządku dziennym. Oto co nam piszą: „Gdy na posiedzeniu sobotniem p. Plener stawił swój wniosek, jeden z naszych deputowanych zapytał go, jakiby miał interes w przyspieszeniu obrad nad zmianami w regulacyi podatku gruntowego. Na co p. Plener odpowiedział: Nic zgoła nie zależy mi na tych zmianach, ale uczyniłem mój wniosek w tem przypuszczeniu, że, gdyby zmiany te uchwalono przed sprawą ugody, Polacy głosowaliby potem przeciw ugodzie“.

Na wczorajszem też posiedzeniu Izby deputowanych minister rolnictwa wniósł projekt ustawy leśnej. Hr. Mannsfeld dopóki nie był ministrem, utrzymywał, że ustawodawstwo o lasach, jak w ogóle o sprawach kultury krajowej, należy do kompetencyi sejmów; zostawszy ministrem, przyszedł do przekonania, że ustawa taka należy do kompetencyi Rady państwa.

Co do spraw ugodowych, zwracamy uwagę na zamieszczony powyżej list korespondenta naszego (△) który wyjaśnia sprawę restytucyj podatkowych. Uchwale wydziału budżetowego co do przedłożenia rządowego o pokryciu 60 milionów kredytu udzielonego przez delegacye, poświęcamy kilka słów na czele dziennika, a w sprawozdaniu z Izby znajduje się dosłowna odpowiedź rządu na interpelacyę Polaków.

Pisząc w poniedziałek o zamachu Hödla, nadmieniliśmy jako rzecz bardzo prawdopodobną, że da on powód do obostrzeń mianowicie przeciw działalności socyalistów. Znajdujemy już dziś w półurzędowych organach berlińskich wskazówkę w tym duchu a *Nordd. allg. Ztg* podaje w wątpliwość, aby, lubo organ socyalistów w Berlinie *Berl. fr. Presse* wyparł się solidarności z królobójstwem, skrytobójstwo nie należało do artykułów wiary socyalistów niemieckich. Przyjazd nawet ks. Bismarka ma być przyspieszony, gdyż jak *Post* twierdzi, kanclerz wróci już w tym tygodniu do Berlina.

Oświadczenia rządów obydwóch połów monarchii, tak w Wiedniu na interpelacyę p. Grocholskiego, jak w Peszcie w odpowiedzi na interpelacyę p. Simonyi, powinny uspokoić najtrwożliwsze sumienia co do zachowania się Austryi w obecnej chwili, wobec sprawy wschodniej, a zatem i co do pokrycia uchwalonego przez delegacye kredytu. Oświadczenia te nie miały zapewne innego celu, a stały się potrzebnemi, wobec niepojętego i niepatryotycznego zachowania się wydziału budżetowego Rady państwa, pod przewodnictwem p. Giskry. Omawiamy na wstępie zarówno uchwałę wydziału budżetowego jak i odpowiedź na interpelacye posłów polskich. Zapisać możemy z prawdziwą przyjemnością, że rząd zachowuje tak w całości jak w szczegółach sprawie wschodniej charakter europejski, i że tem samem nie zawiązał z Rosyą układów po za europejską akcyą; dalej widzimy że rząd zamierza rzeczywiście przedsięwziąć niezbędne kroki wojskowe, i że na ten cel chce użyć kredytu sześćdziesięciu milionów. Rozruchy wzniecone w Austryi przez wychodźców bośniackich, nie ustały jeszcze, a są nowym dla rządu i monarchii kłopotem. Ze zdziwieniem dowiedziano się, że wychodźcy są uzbrojeni. Kto mógł być dosyć zuchwałym aby im broni dostarczyć, lub też kto był dosyć lekkomyślnym aby im ją w ręku zostawić? Pod „Wiedniem“ podajemy szczegóły o tych wypadkach podług *Pol. Cor.*

W skutku misyi hr. Szuwałowa, zapanowała chwilowa cisza dyplomatyczna. Stwierdza ją *Wiener Abendpost* i dodaje: „Widocznem jest, iż należy z oględnością przyjmować wszystkie rozpowszechniane wieści o celu i nadziejach powodzenia misyi hr. Szuwałowa“. Dziś jest znów mowa w dziennikach o zmianach mających zajść w kierownictwie polityki zagranicznej w Rosyi, gdyż stan zdrowia ks. Gorczakowa pogorsza się z każdym dniem i pozwala przewidywać katastrofę; pedagra miała się rzucić na płuca. Cesarz każe sobie zdawać trzy razy dziennie sprawę ze stanu zdrowia kanclerza.

W Anglii opozycya nie przestaje zaczepiać rządu z powodu przewozu wojsk indyjskich; ministeryum jednak obstaje przy swojem prawie a jak się pokazało przy drugim czytaniu budżetu, ogromną rozporządza w parlamencie większością.

Pod Konstantynopelem Rosyanie umacniają swoje pozycye. Miała się odbyć pod przewodnictwem jenerała Totlebena rada wojenna, na której postanowiono żądać naglą̨co oddania Szumli, Turcy bowiem nie spieszą się wcale z opuszczeniem tej fortecy. Zaprzeczają, aby Rosyanie obiecali cofnąć się za linię Czataldża. Powstanie w górach Rodope wzmocnionem zostało oddziałami Albańczyków; zaszły nowe utarczki a dotąd usiłowania komisyi pacyfikacyjnej okazały się bezskutecznemi. Stan sanitarny w Filipopolu i Adryanopolu znowu się pogorszył. W Konstantynopolu tymczasem rada ministrów pracuje nad reformami, które zamierza przeprowadzić w rozczłonkowanem państwie ottomańskiem. Godna zaiste podziwu wytrwałość!

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corresp*, że opozycya i dyplomacya rosyjska gorliwie pracują nad sprowadzeniem zmiany ministeryalnej w duchu przyjaznym Rosyi. Jednocześnie jak telegrafują do *Presse*, Rosyanie okalają wojsko rumuńskie znajdujące się w Małej Wołoszczyznie. Bessarabia zajętą już jest całkiem przez wojska rosyjskie. Ajent dyplomatyczny w Petersburgu jenerał Ghika, który znajduje się w Bukareszcie, prawdopodobnie nie powróci już na swoją posadę. Układy o zawarcie nowej konwencyi z Rosyą zostały zupełnie zerwane, a położenie jest bardzo naprężone. Wobec tego, wielki czas, aby parlamenty austryackie nie stawiały rządowi przeszkód i umożebniły zabezpieczenie interesów monarchii od granicy siedmiogrodzkiej. Ks. Sturdza, który jak twierdzono udał się do Pesztu jedynie w sprawach kolejowych, przybył stamtąd do Wiednia.

W Lipsku wyszła broszura pod tytułem *Wyrok wypadków*. Jest to rozprawa o polityce wschodniej hr. Andrassego. W konkluzyi autor twierdzi, że cokolwiek zajdzie, następujące skutki już odniesionemi zostały: utrzymanie europejskiego znaczenia kwestyi wschodniej; dalej, że Europa stoi po stronie Austro-Węgier i że monarchia jasno zdaje sobie sprawę ze swojego na Wschodzie posłannictwa. Otóż powiedzieć można, że pierwszy punkt nie jest wcale nową zdobyczą ani odkryciem, że drugi o tyle przynieść może korzyści, o ile Austrya także stać będzie po stronie Europy, a że od trzeciego wszystko zależy.

Nordd. alg. Ztg zamieszcza od czasu do czasu rozumowane listy to z Peterburga, to z Wiednia, których jednak pochodzenie ma być znacznie bliższe. Otóż dziś znajdujemy w tym dzienniku bardzo obszerny list jakoby wiedeński o polityce austryackiej na Wschodzie. Dzieli on się na dwie części: w pierwszej powiedziano, coby Austrya zrobić mogła, gdyby miała potemu środki i mniej znajdowała przeszkód ze strony nie już Turcyi, ale Rosyi i Niemiec a nawet Anglii, dla czego nie mogłaby podnieść kwestyi polskiej; a druga część listu zajmuje się wykazaniem, co Austrya zrobić może. Jest to jakby program, nie wiemy tylko, czy zgodny z zapatrywaniem się hr. Andrassego. Polega on na połączeniu z Austryą różnych ziem tureckich po ich usamowolnieniu, ale tytułem federacyi, pod opieką militarną, handlową i morską Austryi, słowem na utworzeniu federacyi słowiańsko-madziarsko-rumuńskiej. Czyżby w tym planie nie przebijała polityka pruska oddania Austryi Wschodu w zamian za kraje niemieckie, któraby znalazły w Berlinie najlepsze przyjęcie. List ten podniesiemy.

Groźna postawa, którą Austrya względem Rosyi przybierać się zdaje, jest dziś głównym przedmiotem zajęcia dzienników rosyjskich, któremu więcej nawet poświęcają uwagi, niż przybyciu do Petersburga hr. Szuwałowa. Wszystkie dzienniki robią rozmaite przypuszczenia o powodach zmiany zaszłej w postępowaniu Austryi. Korespondent wiedeński *St. Pet. Wiedomosti*, którego list pełen senzacyjnych wiadomości zrobił wielkie wrażenie i powtórzony został przez wiele dzienników, mówi: sprzeczność interesów Austryi i Rosyi na Wschodzie tak jest rażącą, że starcie między temi mocarstwami wszyscy ludzie polityczni uważali za nieuchronne zawsze, od czasu podpisania preliminaryów pokoju w San Stefano. Jeżeli zaś chwilowo Austrya zdawała się trzymać polityki pojednawczej, było to tylko skutkiem niepewnego gruntu, na którym stała dotychczas. Wprawdzie Anglia usiłowała niejednokrotnie wciągnąć Austryę do sojuszu z sobą celem wspólnego działania przeciw Rosyi, lecz w sferach dyplomatycznych wiedeńskich nieznajdowano możebnem i bezpiecznem zawierać sojusz otwarty z samą jedną Anglią, bez zapewnienia sobie nadto przymierza ze strony któregoś z państw kontynentalnych. Taki punkt oparcia znalał się teraz. Oto przed 10 dniami (list pisany 8 maja) przyjechał był do Wiednia jenerał Klapka z Paryża, gdzie bawił przedtem czas długi. Przepędził on pięć dni w Wiedniu w ścisłem *incognito* w domu jednego z sekretarzy ministerstwa spraw zagranicznych (Polaka) gdzie miewał częste i długie narady z hr. Andrassym. Wynikiem bezpośrednim tych właśnie narad, stała się postawa energiczna i wojownicza, którą Austrya nagle w tym czasie przybrała, powodem zaś tej zmiany było przywiezione przez Klapkę zapewnienie urzędowe z Paryża, ze Francya za pięć miesięcy będzie zupełnie gotową do wojny i ofiaruje swe przymierze Austryi.

Następnie zapewnia korespondent, że znany kapitalista, dyrektor kolei żelaznych w Turcyi Hirsz z największą gotowością zgadza się udzielić Austryi kredytu 100 milionów złr.; że w sferach wojskowych austryackich przygotowania do wojny z niezmierną odbywają się energią, przyczem nikt nie robi tajemnicy, iz wkrótce armia austryacka wyciągniętą będzie po nad granicą Rumunii i Czarnogóry; i że nareszcie sam Cesarz usposobiony jest bardzo wojowniczo i nieprzyjaźnie dla Rosyi, równie jak wszyscy książęta krwi, nie wyłączając nawet Arcyksięcia Albrechta, który ostatniemi czasy uległ powszechnemu prądowi i musiał się wyrzec swych osobistych usposobień przyjaznych dla Rosyi. Miał on zamiar 15 maja wyjeżdżać do Paryża na wystawę, lecz upewniają, że już nie pojedzie, mając zanadto dużo zajęcia sprawami wojennemi. Nareszcie korespondent dodaje, że z powodów dla niego niezrozumiałych, mężowie stanu wiedeńscy zdają się liczyć na pewno na neutralność Prus, albo rozumieją może, że Niemcy zajęci nad Renem, nie będą miały czasu wdawać się czynnie do polityki, wynikającej ze sprawy wschodniej. W Berlinie wiedzą co robią, mówi korespondent i gotowi są na wszelkie ewentualności. Nie są tam tajemnicą ani sekretne narady hr. Andrassego z Klapką, ani oświadczenia Francyi, że będzie gotową do wojny za pięć miesięcy, t. j. po wystawie. Chodzi dziś tylko o to, czy pozwoli ks. Bismark na tak długą zwłokę, czy może uprzedzi ten termin i zniweczy wojownicze zachcianki swych sąsiadów własną akcyą czynną? Można z pewnością twierdzić, że ks. Bismark przychyli się do zniweczenia sojuszu francusko-austryackiego nim jeszcze ten przyjdzie do skutku i że najprzód, pomimo słynnej przyjaźni, łączącej go z hr. Andrassym, weźmie się do załatwienia się z Austryą, a następnie zwróci się do brzegów Renu, aby przypomnieć Francuzom rok 1871. Tak więc, kończy korespondent, chociaż bardzo groźna zawisła teraz nad Rosyą chmura, lecz lada tydzień może powiać wiatr inny, który tą chmurę rozprószy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 14go maja wieczór (*pryw.*) Postanowienie wydziału Rady państwa odrzucające wejście w meritum kredytu 60 milionów jest bardzo pożałowania godnem, lecz nie zmieni w niczem zamiarów rządu i chyba tylko zwłokę sprowadzi. Trudności napotkane mają tylko formalne znaczenie, a będą zapewne uchylone przez zwołanie delegacyj, które nastąpić ma d. 22 maja.

Wiedeń 15 maja. Według pewnych wiadomości delegacye zwołane być mają między 22 a 25 b. m. Węgrzy najwięcej są interesowani w tem, aby budżet wspólny był jak najrychlej uchwalonym, ponieważ bez niego nie mogą konstytucyjnie ustanowić swego budżetu krajowego.

Wiedeń 15 maja (*pryw.*) Według telegramu berlińskiego do tutejszej *Deutsche Ztg*, oświadczenia Szuwałowa w Petersburgu przyjętemi tam były w sposób niezbyt przychylny, osobliwie ze strony Cesarzewicza następcy tronu. *N. fr. Presse* donosi z Berlina: Za powodem ks. Bismarka rada ministrów zastanawiała się nad środkami, jakich należało użyć przeciw socyalistom, ale nic jeszcze pod tym względem nie postanowiono. *Agramer Ztg* podaje jako pogłoskę, że w okolicy Pożegi uwijają się formalne bandy hajduków bośniackich i przyszło do krwawych zajść między wychodźcami a strażą bezpieczeństwa; ta ostatnia okazała się jednak niedostateczną, wysłano przeto dwie kompanie piechoty i oddział jazdy przeciw wichrzycielom. Z Bukaresztu donoszą, że następny numer *Monitorula* mieścić w sobie będzie dekret książęcy, nakazujący podwyższenie siły zbrojnej do pięciu korpusów armii, a dywizyj piechoty do sześciu. Usposobienie jest bardzo Rosyi nieprzyjazne, a konsul angielski odbiera owacye. Z Konstantynopola donoszą, że wyrok w procesie Sulejmana baszy zapadnie 29go maja.

Buda-Peszt 14 maja. W Izbie niższej sejmu węgierskiego rozprawy nad pokryciem 60 milionów kredytu. Poseł Uermenyi (zjednoczona opozycya) wnosi: Izba uchwalając przedłożenie oświadcza zarazem, iż uznaje politykę, któraby zdążała nie do przeszkodzenia rozszerzeniu się potęgi Rosyi, lecz do rozbioru Turcyi, za szkodliwą; zajęcie prowincyj tureckich uważałaby za początek takiej polityki i naganiłaby ją. Prezes gabinetu Tisza mówi naprzód, że według konstytucyi sejm nie może odmówić pokrycia, skoro delegacye uchwaliły wydatek. Wnioskowi końcowemu Uermenyego sprzeciwia się minister z powodów formalnych, względem których powołuje się na dawniejsze oświadczenia swoje, że Austro-Węgry nie będą prowadziły ani tureckiej, ani rosyjskiej polityki, lecz taką, która leży w ich własnym interesie. Minister odmawia wyszczególnienia tych punktów traktatu San Stefano, które sprzeczne są z interesami monarchii, ponieważ byłoby to niewłaściwem, a zresztą uczyni to wkrótce osoba wyłącznie do tego powołana; tyle jednak może stanowczo powiedzieć, że warunki, które nie dadzą się pogodzić z interesami monarchii, znajdują się tak we wschodniej części Bałkanu, jak w zachodniej, i że insynuacya, jakoby rząd zamierzał przez zajęcie równoległe dokonać się mające na zachodzie Bałkanu lub przez zajęcie kompensacyjne, dać przyzwolenie swoje na to, co się może stać na wschodzie Bałkanu, nigdy niczem nie była uzasadnioną. Nigdy żadnego nie możemy zrobić kroku w jakiejkolwiek części Bałkanów za cenę dozwolenia, aby w drugiej części powstał lub utrzymał się ustrój niezgodny z naszemi interesami. Rząd pragnie jeszcze dziś rozwiązania kwestyj przez kongres; jeżeli się to niepowiedzie, gotów jest postępować w porozumieniu z mocarstwami dążącemi do tych samych celów, które dadzą się pojmować w ten sposób, że mogą się odnosić do Wschodu tylko jako całości i że akcya równoległa lub polityka kompensacyjna jest dla rządu nie możebną. Co się tyczy pogłoski, że wychodźcy bośniaccy pod eskortą wojska austryackiego mieli być do domu odprowadzeni, oświadcza Tisza, że ministerstwo spraw zagranicznych w skutek zapatrywań objawionych w delegacyach i w Izbie deputowanych musi myśleć o tem, aby finanse obu państw uwolnić od ciężaru utrzymywania wychodźców; atoli ministerstwo spraw zagranicznych traktuje w tej mierze z Turcyą i o ile się da, oprze zarządzenia swoje na podstawie tych układów, w żadnym zaś razie nie zrobi nic, coby mogło wywołać protestacyę innych mocarstw europejskich; pogłoska była przeto bezzasadną. Co się tyczy wczorajszej interpelacyi Simonyego, zauważył Tisza, że rząd dobrze jest powiadomiony o zajściach w Rumunii i o tamtejszych ruchach wojsk; jakkolwiek przedstawienie Simonyego jest przesadzone, nie jest jednak zupełnie bezpodstawne. Nie można z tego jednak wyprowadzać nieprzyjaznego dla Austryi usposobienia, owszem rząd ma nadzieję i pragnie jeszcze dziś nadać interesom naszym znaczenie na drodze pokojowej, lecz na każdy wypadek musi zabezpieczyć monarchię przed niespodziankami nieprzyjacielskiemi. W tej mierze wydano już rozporządzenia co do robót w wąwozach siedmiogrodzkich, a Izba zapewne nie odmówi im swego zatwierdzenia. Rząd domaga się kredytu na zarządzenia na południowej, południowo-wschodniej i północnej granicy monarchii i na wzmocnienia wojsk, które tu lub tam mogą się okazać ewentualnie niezbędnie potrzebnemi dla zabezpieczenia się od niespodzianek wśród wszelkich okoliczności. To jest jedyny cel kredytu, z którego na razie tylko połowa użytą zostanie. Tisza uprasza w końcu o uchwalenie przedłożenia o kredycie, a Uermenyego o cofnięcie wniosku. Mowę Tiszy przyjęto w kilku miejscach oklaskami. Dyskusya do jutra odroczona.

Buda-Peszt 15 maja. Wydział budżetowy Izby niższej podczas obrad nad przedłożeniem o kwotach na wydatki wspólne przyjął kwotę 30%, atoli przyjęcie zrobił zawisłem od tego, że restytucya podatkowa uregulowaną zostanie według ostatnich układów obu rządów.

Berlin 15 maja. Dzienniki poranne twierdzą, że od kanclerza nadeszło z Friedrichsruche bezpośrednio do ministeryum wezwanie o zajęcie się krokami, do których mógłby dać powód zamach Hoedla.

Paryż 14 maja. Fabryka wyrobów chemicznych wysadzoną została w powietrze, przyczem 87 osób zginęło.

Londyn 14 maja. W Izbie niższej Stanford zapowiada rezolucyę naganiającą mianowanie Wellesleya pierwszym sekretarzem poselstwa w Wiedniu. Northcote dozwala, aby rozprawy nad interpelacyą Hartingtona nastąpiły w poniedziałek. Salborne poruszy ten sam przedmiot w Izbie wyższej w poniedziałek.

Londyn 15 maja. *Standard* dowiaduje się z Hongkong, że eskadra angielska w Chinach odpłynęła do Jokohamy, aby czuwać nad flotą rosyjską na wodach japońskich. Wczoraj wieczór zaszły groźne zawichrzenia spokojności w Blackburne z powodu wielkiej liczby robotników, którzy zaniechali robót. Wybijano okna, jeden dom został zburzony, jeden fabrykant raniony. Silny oddział piechoty i jazdy przybył. Zgiełk trwa jeszcze.

Konstantynopol 14 maja. Rokowania ze względu na ewakuacyę twierdz przez wojska tureckie a równoczesny odwrót Rosyan, z San Stefano spełzły na niczem, gdyż plan Tottlebena tyczący się odwrotu nie został zatwierdzony w Petersburgu. (Plan ten miał polegać na obraniu Adryanopola za główną oś działania. *Red.*)

Konstantynopol 14 maja. Umowa o zaciągnięcie zaliczki 700,000 liwrów, podpisaną wczoraj została. Rząd płaci 12% procentu, a 2% komisowego. Za rękojmię zaliczki służą dochody z ceł przez 15 miesięcy. — Książę Łabanow przybył tu. Hr. Zichy jest dziś na obiedzie u Sułtana.

Kursa. Wiedeń 15 maja, godz. 2 m. 30. po poł. — Renta papierowa 61 80. — Renta srebrna 64·60 — Renta złota 71·55. — Losy z r. 1860 113·—. — Akcye Banku Narodowego 801·—. — Akcye kredytowe 211·90. — Londyn 121·55. — — Listy zast. hipoteczne 89·— Marki 60·——. Ruble 118·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.
Usposobienie giełdy: mocne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 15 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	70	90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	59 50	61 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 65	5 83
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 65	5 88
Napoleondor „ . „ 1 „	9 68	9 90
Półimperyał „ . „ 1 „	9 88	10 08
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 75	86 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	88 50	8[illegible] 25
5% listy hipoteczne banku hipot.	8[illegible] 25	8[illegible] 75
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	98 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 25	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 75	97 25
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 50	122 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	—	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8[illegible]	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 14 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 70	61 85
5 „ „ „ srebr.	64 50	64 65
„ Obligac. ind. niż. Austr.	1[illegible]4 [illegible]0	1[illegible]5 —
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	79 50	80 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	85 75
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	76 90	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 —	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 80	99 —
4 „ galicyjskie	8[illegible]	— —
5 „ „	84 —	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 50	110 —
5 „ zakł. kr. ziem austr.		
spłacal. w 33 latach	91 —	92 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	142 —	142 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
„ „ 1854	108 —	108 50
„ „ 1860	112 80	113 20
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	120 50	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	140 50	141 —
„ prem. pożyczki węg.	75 75	76 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 75	161 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	85 25	85 50
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palffy	27 75	28 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 —	28 50
„ miasta Budy	29 25	29 5
„ Windischgraetz	26 25	26 7[illegible]
„ hr. Waldstein	22 75	23 2[illegible]
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	15 75	16 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	798 —	800
Zakładu kredytowego	211 50	211 75
Żeglugi parow. na Dunaju	386	388
Kolei północ. Ferdynanda	2[illegible] 60	2[illegible]70
„ rządowej fr. s.	2[illegible]4 5[illegible]	2[illegible]0 —
„ zachod. c. Elżbiety	166 —	166 5[illegible]
„ Południowej	71 25	71 7[illegible]
„ Galicyjskiej	243 —	243 50
„ Czerniowieckiej	119 —	119 5
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 75	110 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 50	112 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	112	11[illegible] 75
„ Koszycko-Bogumił.	100 —	100 5[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	187 50	188 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	104 75	105 25
„ Franciszka Józefa	126 25	126 7
Banku anglo-austryackiego	89 50	88 75
Zakładu kredytowego węg.	185 50	186 —
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
„ galic. hipotecznego	—	—
„ dla obrotu ogólnego	92 50	93 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	71 70	72 —
„ państwowej 500 fr.	157 60	158 50
Emisya z r. 1867	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	112 20	112 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	108 —	108 50
„ „ „ 100 złr. w a.	97 75	98 25
„ „ „ w srebr. 5%	106 60	107 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	103 —	103 50
Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	81 —
Emisya z r. 1867	78 70	79 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 70	64 20
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 —	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	91 50
Waluty:		
[illegible] korony	5 75	5 76
„ dukat za wagę	5 74	5 75

	płacą	żądają
Napoleondory	9 74	9 75
Suweryny angielskie	12 22	12 26
Imperyały rosyjskie	10 00	10 02
Srebro	105 50	105 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	60 —	60 10
Rubel pap.	1 17	1 1[illegible]
Lwów 14 maja		
Dukat holenderski	5 61	5 71
„ cesarski	5 66	5 75
Półimperyał rosyjski	9 [illegible]2	10 00
Rubel srebrny rosyjski	1 7[illegible]	1 87
„ papierowy	1 17	1 19
Marki (100)	59 6[illegible]	60 60
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 85	84 85
„ „ „ „ „ 4	7[illegible] 25	80 25
„ „ Banku hipotecz.	88 [illegible]0	89 80
Obligi indemn. bez kupon.	85 25	85 25
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	241 50	243 50
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	121 —
„ Banku hipot. gal.	247 50	250 —

Warszawa 13 maja

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100	—	—	—
„ „ 2ej seryi	100		—	—
„ „ kupon	156	—	—	—
„ „ nowe	98	80	99	10
kupon	195½		—	—
„ likwidacyjne	86	75	87	05
kupon	180½		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgosk.	—		—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864	230	—	—	—
„ „ 1866	226	—	—	—

„Dwutygodnik naukowy"

poświęcony: **Archeologii, Historyi i Lingwistyce** wychodzi 1go i 15go każdego miesięca, pod redakcyą: *T. Ziemięckiego* czł. kom. arch. Ak. Um.

Prócz rozpraw oryginalnych „Dwutygodnik" zawiera: Streszczenie ruchu naukowo-literackiego u nas i za granicą, **recenzye** świeższych publikacyj, **sprawozdania z posiedzeń Akademij i innych Towarzystw uczonych** oraz **przegląd bibliograficzny**, ze wskazanych powyżej dziedzin wiedzy.

Dotychczas wzięli udział w współpracownictwie: PP. **M. Chyliński, A. Gruszecki, A. H. Kirkor**, czł. Akad., **Wincenty hr. Łoś, Mikrot, T. Pilecki, Ks. Ign. Polkowski**, czł. Akad., **Z. Radzimiński** cz. kom. arch. Akad., **J. N. Sadowski** cz. Ak. **M. Zmigrodzki.**

Warunki prenumeraty: w Galicyi i Austryi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 cent.

W Prusiech i Niemczech rocznie 12 mr. półrocznie 6 mr., kwartalnie 3 mr.

Prenumerować można: **w Redakcyi i Administracyi** ulica **Straszewskiego Nr. 15**, w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** i wszystkich innych, oraz w **Administracyi „Czasu".**

WW. PP., którzy nie uiścili dotychczas prenumeraty za bieżący kwartał, uprasza się uprzejmie o rychłe nadesłanie jej wprost do Redakcyi i Administracyi. (1179-3-)

Prenumeratorowie nowi mogą otrzymać numera z pierwszego kwartału.

Okólnik.

Z końcem miesiąca maja b. r. dopełnionym będzie główny zakup prac naszych artystów do rozlosowania.

Uprasza się więc tych Szanownych PP. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nie uiścili, iżby najdalej do tego czasu pieniądze za akcye do kasy Towarzystwa przesłać raczyli.

Kraków dnia 1 maja 1878 r.

Dyrekcya Tow. Przyj. Sztuk Pięk.
(1203-3-3) W KRAKOWIE.

Zdolny gospodarz leśny

w wieku około 30 lat, władający językiem niemieckim i polskim, który obecnie większym lasem zarządza i najlepszemi poleceniami wykazać się może, poszukuje posady jako samodzielny kierownik lasów. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem *L. Barcz* zarządca lasów w Grodźcu p. Skoczów w Szląsku austryac. (1207-3-6)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184 7-18)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

ZATWARDZENIU

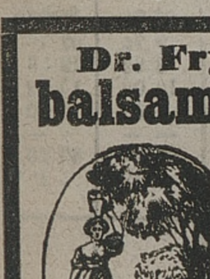
zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Bedyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (950 50)

Dr. Fryd. Lengila
balsambrzozowy



zajmuje wskutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi środkami piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje **1 złr. 50.**

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (748-8-50)

EKONOM

posiadający świadectwa dobre, biegły w piśmie i rachunkowości, poszukuje posady. Wiadomość w mieszkaniu Wgo Młodeckiego. I. piętro przy rogu ulicy Wolskiej i plant L. 72 w Krakowie. (1255-1-3)

Dwa mieszkania,

jedno na piętrze z wygodnemi **opalanemi schodami**, a drugie parterowe, są do wynajęcia od 1go lipca przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr 30. (1254-1-2)

WYPRZEDAŻ
SALONU MÓD KLOTYLDY VALLET

ulica Floryańska, dom Wgo Wojdy I. piętro.

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, pozbywam towar po cenach niżej fabrycznych. (1245-3-11)

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (946-98)
J. N. Schneidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

W. BIRNSTEIN,

Fabryka złota malarskiego
Jesuitengasse 9 w Bernie (Brünn)

poleca niniejszem wszystkim pp. interesowanym swoje szczególnie czystością i doskonałym gatunkiem odznaczające się **złota malarskie pozłotka, srebra i piękne metale malarskie, bronzy pozłane** itd., do jak największego odbioru, przyrzekając zawsze rzetelną obsługę przy stosunkowo nizkich cenach. (1215-3-12)

Na żądanie przesyła cenniki.

Wieś

odległa o jedną milę od Sącza, mająca 185 m. gleby pszennej, 8 m. łąk, jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela Hotelu Narodowego w Krakowie. (1125-3-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(947 32)

SPRAWOZDANIE KASOWE
Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego, zaprotokółowanego z nieograniczoną poręką w Gorlicach

za czas od 1 stycznia 1878 r. do 30 kwietnia 1878 r.

Przychód:

1)	Udziały członków	złr. 4,098	c. 66
2)	Wkładki na rachunek bieżący	„ 20,245	„ 87
3)	Wierzyciele wekslowi	„ 9,736	„ —
4)	Zwrot pożyczek	„ 94,254	„ 46
5)	Fundusz na dywidendę 1877	„ 5,003	„ 75
6)	Procenta pobrane	„ 5,735	„ 50
7)	Fundusz rezerwowy	„ 42	„ —
8)	Zwrot kosztów administracyi	„ 36	„ 41
9)	Zwrot kosztów procesowych	„ 188	„ 84
10)	Rachunek różnych	„ 28	„ 79
11)	Gotówka z d. 1 stycznia 1878 r.	„ 778	„ 62
	Razem	„ 140.148	„ 90

Rozchód:

1)	Zwrot udziałów	złr. 1,629	c. 38
2)	Zwrot wkładek na rachunek bież.	„ 28,111	„ 92
3)	Spłata długow wekslowych	„ 7,236	„ 09
4)	Pożyczki udzielone	„ 88,368	„ —
5)	Wydatki na rachunek zysku 1877	„ 5,463	„ 95
6)	Z rezerwy podatkowej na rachunek podatków za rok 1877	„ 400	„ —
7)	Procenta opłacone	„ 2,990	„ 43
8)	Koszta administracyi	„ 1,183	„ 19
9)	Zaliczki procesowe	„ 320	„ 42
10)	Dywidendy r. 1877 wypłacone	„ 2,563	„ 78
11)	Rachunek różnych	„ 2	„ 82
12)	Gotówka z d. 30 kwietnia 1878	„ 1,878	„ 92
	Razem	„ 140,148	„ 90

(1194)

Gorlice d. 30 kwietnia 1878 r.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego
Wojciech Biechoński. Franciszek Szczepanowski.

Saxlehnera zdrój gorzki
Hunyadi János

najobfitszy i najskuteczniejszy ze wszystkich wód gorzkich
rozbierany przez **Liebiga** 1870, **Bunsena** 1876, **Fresenius** 1878.
Zdania słynnych lekarzy:

Prof. Dr. von Bamberger w Wiedniu: „Używałem z dobrym skutkiem we wszystkich tych chorobach, w których zdroje gorzkie znajdują zastosowanie."

Prof. Dr. Virchow w Berlinie: „Używałem zawsze z dobrym i szybkim skutkiem."

Prof. Dr. Chałubiński w Warszawie: „Posiada w lecznictwie cztym użytku takie zalety, jak żadna inna woda gorzka."

Dr. J. Warschauer w Krakowie: „Okazała się u mnie bardzo rozwalniającym środek leczniczy."

Prof. Dr. Spiegelberg w Wrocławiu: „Nieznalazłem żadnej z innych wód gorzkich, któraby tak pewnie, tak jednostajnie równo i z tak małemi przeszkodami działała."

Prof. Dr. Scanzoni v. Lichtenfels w Würzburgu: „Przepisuję obecnie wyłącznie we wszystkich tych wypadkach, gdzie używanie wody gorzkiej jest nakazane."

Prof. Dr. Friedreich w Heidelbergu: „Nie pozostawia nic do życzenia pod względem pewności i łagodności swego działania."

Prof. v. Buhl w Monachium: „Działa szybko, pewnie i bez bólości."

Prof. Dr. Nussbaum w Monachium: „Przynosi już w bar. małych dawkach pożądany skutek."

Prof. Dr. Wunderlich w Lipsku: „Doskonale działający wypróżniający środek, przyjemny do zażywania, a dla żołądka nieszkodliwy." (1233-1-10)

„Wodę gorzką Hunyadi János" nabyć można we wszystkich składach wód mineralnych i prawie u wszystkich aptekarzy.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

1864 r. promesy po złr. 4 cnt. 50 i stempel!

Ciągnienie 1 czerwca! Główna wygrana 200,000 złr.!

1839 roku losy państwowe,

których ostatnie ciągnienie seryj z wygranemi przeszło **dziewięć milionów złr.** już **1 grudnia b. r.** się odbędzie i od niedawna o złr. 30 w kursie podskoczyły. kupujemy i sprzedajemy każdego czasu. [1163-2-14]

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16.

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,
stolarze i tapicerowie,
firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe. (1036-16-)
Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

NATURALNA

Friedrichshallska
woda gorzka

„należy do najskuteczniejszych wód w Europie, ponieważ zawiera w sobie sól kuchenną, magnezyum chloru i brom, i dlatego uważam ten zdrój mineralny za prawdziwy skarb, którego wysoką wartość każdy uznać musi, kto używaniem tej wody poznał wyborne jej skutki."

Prof. Dr. von Liebig.

„jest jako przy sposobności rozwalniający i trawienie poprawiający środek ze wszystkich najlepszy."

Prof. Thompson w Londynie.

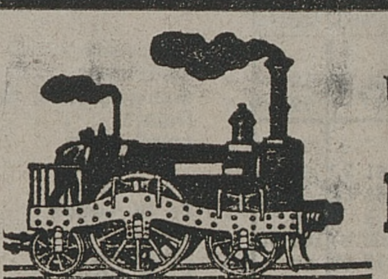
„skutek jej jest łagodniejszym, także przy dłuższem używaniu mniej męczącym, a zatem dłużej trwałym."

Tajny radca prof. Frerichs w Berlinie.

Uznaną i pewnie działającą jest [1155-2-2] **w zaflegmieniu, powolnem trawieniu, rozdymaniu, zatkaniu, hemoroidach, chronicznych nieżytach żołądka i kiszek, chorobach kobiet, gośćcu, wzburzeniach krwi, melancholijnem sposobieniu umysłu, zanieczyszczeniu krwi i cery i t. d.**

Świeżego napełniania we **wszystkich handlach wód mineralnych** i aptekach.
Brunnen-Direktion **C. Oppel & Comp.** in Friedrichshall bei Hildburghausen.

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 4220. (1199)

Obwieszczenie

Z końcem maja 1878 r. znoszą się ograniczenia obwieszczeniem z dnia 18 stycznia 1878 r. Nr. 638 publikowane, a wskutek ówczesnych stosunków handlowych zaprowadzone, tyczące się czasu wolnego od upłaty składowego, jakoteż podwyższenia składowego od towarów w ładunkach wagonowych i wchodzą natomiast w życie odnośne postanowienia taryfy lokalnej z d. 1 września 1876 r.

Wiedeń dnia 10 maja 1878 r.

Generalna dyrekcya.

Kamienica 2-piętrowa

dobrze zbudowana, przy ul. Lubicz pod L. 106, z widokiem na ogrody Angielski i Botaniczny — jest za przystępną cenę **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela przy ul. Topolowej L. 113 G. VI. [1237-2-3]

SKŁAD SUKIEN MĘSKICH
Adolf Wellsch
teraz tylko w **Wiedniu, Wieden,**
Hauptstrasse 11,
„zum römischen Kaiser."
Ubranie wiosenne
18 złr.
Zarzutka wiosenna
10 złr. (727 9-12)
Przysłanie próbki opłatnie.
Przy zamówieniach b. staranne wykonanie.

Klimatyczne i żętyczne kuracyjne miejsce Rożnau.

(1160-2-3) Otwarcie 15 maja.
Dr. Wieselthier, lekarz kąpielowy.

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1032 3)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Bedyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego

Pracownia sukien damskich

Rynek główny, wprost kościoła ś. Wojciecha L. 48, gdzie sklep Wgo Fenza.

Wszelkie zamówienia Szanow. Pań wykonywane będą starannie z należną wytwornością, czy to według najświeższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu. (1205-4-6)

Aleksandra Zamoyska.

Sok malinowy

kilo 68 c. sprzedaje apteka w Ropczycach. (1208-4-4)

Gorzelany

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który prowadził samodzielnie gorzelnię, może się wykazać chlubnemi świadectwami z kilkuletniego prowadzenia gorzelni, oraz jako słuchacz kursu gorzelanego we Lwowie — poszukuje odpowiedniej posady od św. Jana 1878 roku. — Bliższa wiadomość pod lit. **W. L.** poste restante **Skawina.** [1120-3-3]

Zakład wodoleczniczy i żętyczny
JAWORZE [932-3-6]

u podnóża Bieskidów, 3/4 mili od stacyi kolei północnej BIELSKO oddalony

Rozpoczęcie sezonu d. 15 maja

Kuracya zimną wodą i elektrycznością, żętyca, mleko, kąpiele z igliwią, prześliczny park, dobre restauracye, czytelnia, kursal, stała muzyka, stacya pocztowa i telegraficzna.

Lekarz zakład.: Dr **Michał Kaufmann.**



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki**
jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki**, mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za 1/3 ceny zakupnej.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie**, w Rynku głównym pod Nr. 51. (492-22-)

SPRZEDAŻ PROSIĄT DO CHOWU.

Zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta w Wieprzu p. Żywiec sprzedaje

czystej krwi Suffolk prosięta do chowu

po cenie 14 złr. za sztukę na miejscu w stacyi kolei Bielsk-Biała włącznie z opakowaniem. (1172 3-3)

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa, stacya telegraficzna.

Trenczyn-Cieplice w Węgrzech.

Ostatnia stacya kolejowa „Trenczyn" (Waagthal-bahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. **Rozpoczęcie pory 1 maja. Od 1 października pora zimowa.** Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, apteka i pyszny park do rozporządzenia Szanownej Publiczności. Lekarze kąpielowi: **radca zdrowia Dr. Ventura i Dr. Nagel.** Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (960-9-10) **ZARZĄD KĄPIELOWY.**



Woda Felsina

Acqua di Felsina

Piotra Bartolotti, król. handel pachnideł w Bononii
uznana przez królewską komisyę zdrowia w 1827 r.

Do wielu zalet ciała Włochów należy przedewszystkiem **olśniewająca białość zębów** a najwięcej starania poświęcają utrzymaniu tej ozdoby.

Ani na dworze, ani w Watykanie, ani u wszystkich dostojnych panów, ani w każdym lepszym domu obywatelskim we Włoszech, nie brakuje **wody Felsina**, posiadającej wszelkie warunki do nadania i utrzymania **białości i trwałości** zębów.

Daleko po za granice Włoch, w Anglii, Francyi, rozchodzi się ten środek zapobiegawczy i odznaczony jest 32 medalami i orderami.

Jeżeli wlejemy do szklanki wody małą łyżeczkę **wody Felsina** i wypłuczemy tą mieszaniną usta, natedy woda ta usuwa **fluksyę** dziąseł, wzmacnia je niedozwala tworzenia się **niemiłego odoru** w ustach, sprawia go przeciwnie **aromatycznym**, czyści **zęby**, utrzymuje je zdrowo i biało, usuwa i niedozwala tworzenia się **osadu zębowego**, przeszkadza **pruchnieniu zębów** i w ogóle psuciu, uśmierza **ból zębów**, jeżeli kładzie się bawełnę umoczoną w tej wodzie na bolące miejsce. Cena zwykłej flaszki 65 cent. [959 8-12]

GŁÓWNY AJENT DLA AUSTRYI I WĘGIER:
Adalbert Roch w Wiedniu, VII, Siebensterngasse 21.
Skład w KRAKOWIE w aptece A. Siedleckiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*